GAZETA POLSKA W BRAZYLJI

Warunki prenumeraty
W Brazylji rocznie: 10$000 z góry, 11$000 z dołu. W Argentynie: 6 pesów, w Ameryce Północnej i w Europie 3 dolary.
Numer pojedyńczy: 300 rejsów.
Wychodzi raz na tydzień
zawsze w środy

WYDAWCA: Franciszek Wochnik || REDAKTOR: Ignacy Sklarski

Adres dla listów i przesyłek pieniężnych
(„Vales postaes" i „cartas com valor")
„Gazeta Polska w Brazylji"
Curityba — Parana — Caixa postal B.
Redakcja i Administracja
mieści się przy ulicy Conselheiro Laurindo N. 6
blizko Uniwersytetu Parańskiego

N. 3 | Kurytyba, Sroda dnia 19 Stycznia 1927 | Rok XXXVI

Marszałek Piłsudski na czele rządu polskiego.

(Dokończenie.)

Wprost z sejmu naczelny minister pojechał na zamek, do prezydenta. Zastał on tam już marszałka Piłsudskiego, który w przeddzień przybył z Druskienik pośpiesznym pociągiem. Na zamku odbyła się teraz przeszło godzinę trwająca narada. Naczelny minister Bartel był za natychmiastowem rozwiązaniem sejmu i senatu. Jednakże prezydent Mościcki był innego zdania, Uznał on, że zmniejszenie wydatków rządu o 35 miljonów złotych nie jest dostatecznym powodem do rozwiązania sejmu i senatu, i oparł się zamiarom Bartla, Wobec tego rząd po krótkiej naradzie podał się o zwolnienie.

Tymczasem upłynęły już 3 godziny. Wśród niepewnego oczekiwania wznowiono obrady sejmu. Najprzód miało się odbyć głosowanie nad dwoma wnioskami przeciwrządowemi, zgłoszonemi przez chrześcijańską demokrację oraz przez związek ludowo-narodowy. Pierwszy wniosek był taki: „Wobec odmowy przez rząd p. Bartla wykonania woli przedstawicielstwa narodowego i nieusunięcia z rządu „ministrów.. jak również wobec prowadzenia... nieoszczędnej gospodarki państwowej... sejm uchwalić raczy wotum nieufności rządowi". Wniosek zaś związku ludowo-narodowego głosił: „Wobec dotychczasowej polityki rządu, niezgodnej z interesami państwa, z duchem konstytucji i zasadami praworządności... sejm odmawia zaufania rządowi i wzywa go do ustąpienia". Głosowanie nad temi wnioskami okazało się już niepotrzebne, bo oto powstał wśród uroczystej ciszy marszałek sejmu Rataj i oznajmił, że przed chwilą rząd podał się o zwolnienie i że podanie to prezydent przyjął. Wobec tego posiedzenie sejmu zostało zamknięte wśród radości posłów, którzy w upadku rządu upatrywali zwycięstwo sejmu.

Tworzenie nowego rządu trwało niecałe dwa dni. W sobotę 2 go października rząd był gotów. Z woli prezydenta Rzeczypospolitej naczelnym ministrem i zarazem ministrem od spraw wojskowych został marszałek Józef Piłsudski, który prócz tego sprawuje urząd głównego inspektora wojska. (Skład gabinetu marszałka Piłsudskiego podaliśmy w swoim czasie w telegramach. P. R.)

Rząd marszałka Piłsudskiego jest już czwartym rządem po wypadkach majowych. Na czele trzech poprzednich rządów stał jako naczelny minister, inżynier Bartel. Pierwszy jego rząd trwał 3 tygodnie, drugi 3 miesiące i 3 tygodnie, a trzeci 3 dni i kilka godzin.

Sześciu ministrów w nowym rządzie było ministrami w rządzie poprzednim: Piłsudski, Bartel, Zaleski, Staniewicz, Kwiatkowski i Romocki Ani Młodzianowski, ani Sujkowski, do których sejm nie ma zaufania, w rządzie nie uczęstniczą. Marszałek Piłsudski wysunął się teraz na czoło rządu, przyjmując przez to na siebie za sprawowanie rządów pełną odpowiedzialność. Dotychczas jednak nie wiele zdziałał i anormalne stosunki polityczne i ekonomiczne trwają w dalszym ciągu, a z niemi drożyzna i ogólne niezadowolenie.

Materjały na ubarnia
otrzymaliśmy wielki sortyment krajowych i angielskich. Dla odsprzedawców i krawców specjalne ceny.
CASA DE CASEMIRAS
Praça Municipal 61 B. — Kurytyba

Wiadomości ze świata

ROSJA

—NOWE SOWIECKIE PRAWO MAŁŻEŃSKIE I RODZINNE. Jednym z najbardziej interesujących problemów, rozpatrywanych na sesji ogólnozwiązkowego Centralnego Komitetu Wykonawczego, jest niewątpliwie nowy projekt ustawy o małżeństwie i rodzinie. Projekt ten wywołał w swoim czasie niezwykłe podniecenie umysłów w całej Rosji. Sprawa nowego kodeksu o małżeństwie i rodzinie została zdjęta z porządku dziennego poprzedniej sesji Centralnego Komitetu Wykonawczego, bowiem kierownicy polityki rosyjskiej byli zdania, iż doniosłą tę sprawę należałoby uprzednio poddać dyskusji na zebraniach robotników i włościan. W rezultacie projekt nowej ustawy uległ poważnym zmianom i w swej nowej formie znalazł się na porządku dziennym obecnej sesji Centralnego Komitetu Wykonawczego.

Nowa ustawa przewiduje w pierwszym rzędzie obowiązkową rejestrację małżeństwa celem ułatwienia ochrony praw i interesów zarówno małżonków, jak i ich dzieci. Rejestracja odbywa się w t. zw. ZAGS'ie, t. j. w urzędzie rejestracji małżeństw. Zarejestrowanie małżeństwa w urzędzie tym jest wystarczającym dowodem zawarcia związku małżeńskiego.

Osoby, znajdujące się w związkach małżeńskich niezarejestrowanych, mają prawo każdej chwili rejestrację dodatkowo uskutecznić przy jednoczesnym wskazaniu terminu faktycznego zawarcia małżeństwa.

Nowy kodeks przewiduje, jako minimalny wiek do zawierania małżeństw: dla kobiet lat 16, dla mężczyzn – lat 18. Skreślony został paragraf, upoważniający ZAGS'a do obniżania przewidzianej granicy wieku w wypadkach wyjątkowych, zasługujących na uwzględnienie.

Co do praw i obowiązków małżonków projekt nowej ustawy przewiduje następujące prawidła: majątek, stanowiący własność małżonków przed zawarciem związku małżeńskiego, pozostaje i po zawarciu małżeństwa jedynie własnością jednego z małżonków; natomiast majątek, uzyskany przez jednego z małżonków już po zawarciu małżeństwa stanowi wspólną wartość obu małżonków, a w razie rozwodu winien być rozdzielony w stosunku, określonym przez sąd.

Uznając konieczność ochrony praw majątkowych osób, znajdujących się w nierejestrowanych związkach małżeńskich, nowy kodeks przewiduje ochronę praw tych osób, które zgodnie oświadczą, że faktycznie są małżonkami, lub też o których jest ogólnie wiadomo, że „faktycznie panują między niemi stosunki małżeńskie"; w ostatnim wypadku konieczne jest jednak urzędowe stwierdzenie faktu istnienia małżeństwa (przez sąd). Jako dowód istnienia stosunku małżeńskiego uważać należy: współżycie dwóch osób różnej płci, prowadzenie wspólnego gospodarstwa domowego, informowanie osób trzecich o istnieniu związku małżeńskiego bądź to ustnie, bądź też listownie, wzajemne poparcie materjalne, wspólne wychowywanie dzieci i t. d.

Małżonek niezdolny do pracy korzysta z prawa na otrzymywanie od drugiego małżonka alimentów w przeciągu jednego roku od chwili rozwodu. Stopień niezdolności do pracy na wypadek rozwodu określa sąd.

WŁOCHY.

— ZAKAZ IMION FANTASTYCZNYCH. Rada ministrów włoskich zakazała urzędnikom stanu cywilnego zapisywania do rejestrów przy meldowaniu urodzin, imion, nie znajdujących się w kalendarzu.

Zakaz ten wywołała manja nadawania przez rodziców włoskich dzieciom świeżo narodzonym imion fantastycznych lub tendencyjnych, jak np. Mussolini, Annunzio, Matteotti, Rewolucja, Wolność, Republika, Anarchja i t. d., co mogłoby ośmieszać dzieci w ten sposób nazwane, albo też sprawić im przykrość, gdy doszedłszy do rozumu, hołdować będą przekonaniom sprzecznym z imieniem, narzuconem przez rodziców.

Wiadomości z Polski

— AKCJA DMOWSKIEGO A ZWIĄZEK LUDOWO-NARODOWY. W dniu 27 listopada odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego Związku Ludowo-Narodowego, na którem Roman Dmowski zakomunikował, że podjął wespół z szeregiem ludzi pracę nad skonsolidowaniem politycznem narodu. Wyniki tej pracy staną się wiadome ogółowi polskiemu w najbliższym czasie.

W dłuższej dyskusji, w której stwierdzono, że Związek Ludowo Narodowy nigdy nie uważał, ażeby osoba Romana Dmowskiego należała do jednego stronnictwa, Zarząd Główny Związku Ludowo Narodowego wyraził nadzieję, że inicjatywa Romana Dmowskiego będzie ważnym momentem w rozwoju politycznym narodu. Niemniej Zarząd Główny Związku Ludowo Narodowego kładzie nacisk na to, że położenie kraju wymaga, ażeby Związek Ludowo Narodowy prowadził w dalszym ciągu intensywnie swą pracę.

— KU CZCI SZESCIUSET TYSIĘCY POLEGŁYCH. Z wielką uroczystością poświęcono w Warszawie w piątek 3-go grudnia pomnik ku czci poległych żołnierzy i oficerów polskich, wzniesiony w katedrze Sw. Jana przy ulicy Swiętojańskiej podług pomysłu budowniczego Szyllera. W uroczystości uczęstniczył prezydent Polski Mościcki, posłowie, senatorowie, ministrowie, dostojnicy świeccy i duchowni, oraz tłumy warszawian. Po nabożeństwie, odprawionem przez księdza kardynała Kakowskiego, opadła z pomnika amarantowa zasłona z Orłem Białym. Była to ta sama zasłona, która okrywała trumnę Henryka Sienkiewicza, gdy w roku 1924-ym powracał z dalekiej Szwajcarji na wieczny spoczynek do tej samej katedry. Po poświęceniu pomnika piękną naukę wygłosił ksiądz Szlagowski. Pomnik wygląda jak polska kapliczka przydrożna. Na okrągłym słupie z granitu mieszczą się w kapliczce dwa szklane naczynia. Do jednego zsypano potrochu ziemi krwią przesiąkniętej ze wszystkich pobojowisk; ta krwawa ziemia ma wyobrażać ziemię polską, zjednoczoną dzięki ofiarnej krwi najlepszych jej synów. W drugiem naczyniu jest garść ziemi z pod fortecy Werdenu we Francji, gdzie poległo wielu Polaków, walcząc spólnie z Francuzami przeciw Niemcom. Jest to dar Francuzów. Nad tą relikwją narodową wznosi się daszek, uwity z żelaznych liści wawrzynu i dębu, a na szczycie jego jest krzyż i Orzeł Biały, dziękczynnie krzyż obejmujący. Wewnątrz podstawy pomnika umieszczono ołowiane szkatułki, zawierające również garstki ziemi z licznych pól bitew. Napis wyryty na pomniku głosi, że jest on wzniesiony ku wiecznej pamięci sześciuset tysięcy bohaterskich synów Polski, poległych za Ojczyznę na ziemiach: Polski, Francji, Rosji, Niemiec, Austrji, Węgier, Belgji, Włoch i Rumunji w wojnie światowej od r. 1914 do r. 1920, oraz że jest w nim ziemia z pobojowisk tej wojny, zbroczona krwią Polaków, których śmierć przywróciła Polsce zjednoczenie i niepodległość.

— SZKOŁY POLSKIE NA LITWIE. Kowieńska Lietuwa zamieszcza wywiad u ministra oświaty profesora Ciepinkasa, w którym ten wyrazil się w następujący sposób: „Co do polonizacji Litwy, co mi się również zarzuca — to przy przejmowaniu przezemnie ministerjum, 24 szkoły polskie i 49 kompletów utrzymywanych było na koszt rządu, a zaledwie 2 szkoły przez organizacje prywatne. Po przejęciu przezemnie teki oświaty, założono 57 szkół polskich i 79 kompletów. Wszystkie te szkoły są zatwierdzone z tym warunkiem, że utrzymanie ich wezmą na siebie prywatne polskie organizacje. Zarzut, jakoby szkoły te obciążały budżet Litwy, jest tem samem nie istotny. Skoro konstytucja zapew-

Ziemi
nie kupujcie nigdzie zanim nie zasięgniecie informacji o nowej kolonji
Eurydes Cunha
odległej o 23 kilometry drogi automobilowej od stacji kolejowej. Dowiedzieć się nic nie kosztuje, a zawsze zyskać może wiele zainteresowany, przeto niechaj napisze natychmiast do
P. P. Nowacki
Caixa postal 204 — Curityba
lub osobiście dowie się przy ulicy Marechal Floriano Peixoto, 56, gdzie dostanie każdy szczegółowe wyjaśnienie

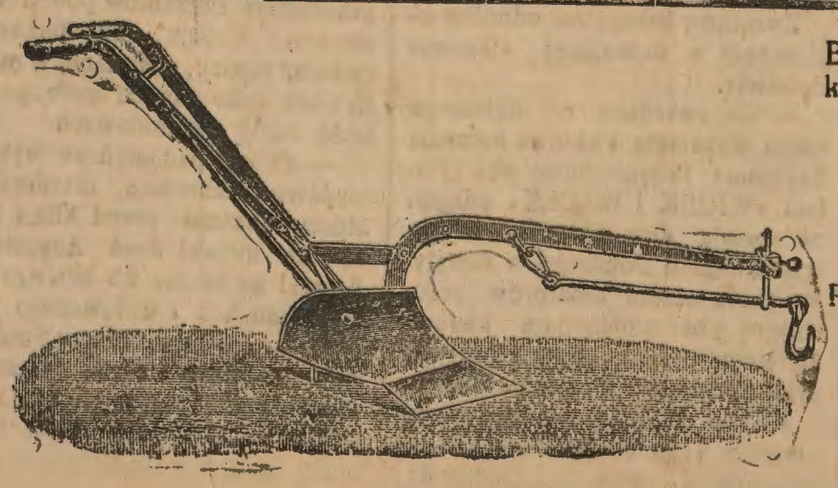

BERNEFUGO jedyny skuteczny środek przeciwko wszelkiemu robactwu atakującemu skórę bydła — doskonale lekarstwo na rany — wyłączna hurtowna sprzedaż na całą Paranę w firmie
SOCIEDADE IMPORTADORA LIMITADA
Curityba — Avenida Luiz Xavier 28 — Caixa postal 393
Posiada zawsze na składzie wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze, naczynia kuchenne, żelazne jak garnki, kociołki, rondle etc., noże, widelce, etc. etc.
Aparaty do sadzenia kukurydzy.
Poleca oryginalne polskie sieczkarnie bębenkowe i amerykańskie opielacze „Planet", bardzo tanie.

nia polakom jak i innym mniejszościom narodowym prawo zakładania szkół narodowych, niedopuszczalne jest zaniechanie tego prawa z jakichkolwiek bądź względów, nie mających nic wspólnego z pedagogiką".

TELEGRAMY z całego świata

POLSKA. Donoszą z Oslo w Norwegji, że dnia 28 grudnia 1926 został podpisany traktat handlowy zawarty między Polską i Norwegją.

— Angielska „Press Agency" potwierdza, że w Polsce został wykryty niemiecki spisek szpiegowski, kierowany przez Łukaszka, delegata niemieckiego przy komisji rozjemczej niemiecko polskiej na Górnym Śląsku.

Policja uwięziła kilku tajnych agentów i skonfiskowała mnóstwo dokumentów kompromitujących.

— Prasa polska zapowiada bankructwo kilku mniejszych banków, które spowoduje nowa ustawa, zakazująca powiększenia kapitałów.

— Minister handlu, p. Kwiatkowski, dokonał oficjalnie dnia 6 b. m. otwarcia nowego portu w Gdyni i flotyli handlowej polskiej, składającej się z 5-ciu statków. W inauguracji wzięli udział przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, różne stowarzyszenia i mnóstwo obywateli polskich.

W Poznaniu odbywają się konferencje polsko-włoskie celem ustalenia warunków umowy, mającej na celu wywóz węgla polskiego do Włoch, przez Austrję i Czechosłowację.

— Telegramy przesłane z Warszawy do Berlina zawiadamiają, że marszałek Piłsudski jest zdecydowany porzucić definitywnie politykę, zatrzymując sobie jedynie stanowisko generalnego inspektora wojsk polskich.

— Dnia 10 bm. odbyła się w Warszawie uroczysta sesja inauguracyjna stowarzyszenia badań międzynarodowych. Mowę inauguracyjną wygłosił minister spraw zagranicznych, p. Zaleski.

— Z Berlina donoszą, że Polska żąda, aby została zniszczoną forteca Küstrin (?) jedyna twierdza, znajdująca się nad granicą polską między Berlinem i Królewcem (Königsbergem). W kołach niemieckich powiadają, że zniszczenie tej twierdzy równałoby się zaproszenia Polski do rozpoczęcia wojny, o której mówi od wielu lat — i że fortece wschodnie służą państwu niemieckiemu jedynie do celów obronnych. (do „Drang nach Osten". P. R.)

— Donoszą z Warszawy, że minister spraw zagranicznych. Zaleski, w mowie wygłoszonej przy otwarciu Instytutu dla studjów międzynarodowych, użył wyrażeń energicznych przeciw Niemcom. Twierdzą ogólnie, że mowa ta wykazuje zmianę stosunków polsko-niemieckich.

Minister Zaleski w mowej swej zaprzeczył energicznie oskarżeniom rządu niemieckiego, jakoby wojska polskie miały przekroczyć granice niemieckie, oświadczając nadto, że właśnie państwo niemieckie urządza sobie stale takie wycieczki poza granice państw sąsiednich.

— Z Warszawy telegrafują, że po konferencji, odbytej z członkami gabinetu ministerjalnego, marszałek Piłsudski postanowił na razie wstrzymać zrzeczenie się teki ministra wojny, jakto miał zamiar uczynić.

— Z Paryża donoszą, że w tamtejszych kołach politycznych twierdzą, że generał niemiecki Pawels przywiózł z Berlina instrukcje, według których Niemcy odmawiają formalnie zniszczenia swych fortec, zbudowanych na granicy z Polską w r. 1923. Według opinji wszystkich znawców wojskowych ex aljantów fortece te są przeznaczone do ofenzywy, a nie do obrony, jak się tłomaczą Niemcy.

NIEMCY. Z Berlina donoszą, że zostały utworzone nowe konsulaty niemieckie dla Kurytyby i Florianopolis.

— Socjaliści niemieccy rozpoczęli gwałtowny atak przeciw rządowi w sprawie wojska lądowego i marynarzy.

Wobec tego należy uważać jako bardzo zagrożony budżet wojskowy i morski na rok 1927, podczas najbliższych rozpraw parlamentarnych.

— Wymagania angielskie odnośnie niemieckiego materjału wojennego zaczynają być krytykowane przez prasę niemiecką.

Pertraktacje rozpoczęte między komisją międzyaljancką i kontrolą wojskową rządu niemieckiego nie postępują naprzód że względu na wymagania rządu angielskiego, który żąda dla siebie wielkiej ilości artykułów, które figurują dla Niemiec jako zakazane do wywozu — uważając te artykuły jako materjał wojenny. — Niemcy oskarżają rząd angielski, że robi te trudności jedynie ze względów kupieckich.

— Prezydent Hindenburg upoważnił do utworzenia nowego gabinetu p. Kurtiusa, ministra oszczędności publicznej w ostatnio dymisjonowanym gabinecie.

— Z Berlina donoszą, że nowa ustawa imigracyjna, wydana obecnie przez Stany Zjednoczone i redukująca do 20 tysięcy kwotę dla emigrantów niemieckich, będzie miała bardzo poważne następstwa dla Niemiec, ponieważ bardzo utrudnia emigrację niemców do Stanów Zjednoczonych.

LITWA. Z Wilna donoszą, że władze litewskie wypędziły z granic swego państewka 150 obywateli polskich pod prektestem, że są niebezpiecznymi dla porządku publicznego!

Zaś z Kowna zawiadamiają że rząd litewski w dalszym ciągu prześladuje i aresztuje komunistów w całym kraju. Dotychczas uwięziono przeszło 1000 osób, podejrzanych o spisek przeciw nowemu rządowi.

WĘGRY. Wszyscy członkowie osławionej bandy fałszerzy banknotów francuskich, na której czele stał książę Windischgrätz, uzyskali na własną prośbę uwolnienie od dalszej kary więzienia, na którą byli zasądzeni. Wyłączono od tej łaski tylko byłego szefa policji, Nadossego.

— Na Węgrzech zaprowadzono nową monetę nazwaną »pengo«, która ma wartość 5 i pół penny angielskiego.

ANGLJA. Z Londynu telegrafują, że następca tronu angielskiego, książę Walji, spadł po raz trzeci z konia podczas polowania i złamał rękę w przegubie (puls).

FRANCJA. Zostało już ukończone śledztwo w sprawie sławnego spisku faszystowskiego w Perpignan. Generał czy pułkownik włoski Ricciotti Garibaldi ma być procesowany za niedozwolone posiadanie w swojem mieszkaniu na terytorjum francuskiem większej ilości broni i amunicji.

—Donoszą z Paryża, że stany brazylijskie Pará i Amazonas wezmą udział w paryskiej wystawie produktów tropikalnych, która się rozpocznie dnia 20 b. m. W każdy piątek podczas tej wystawy będzie grała orkiestra brazylijska. — Na wystawie będzie robiona propaganda dla herwy matte brazylijskiej.

ROSJA. Korespondent francuskiego dziennika »Intransigeant« w Genewie informuje, że w okolicach Kijowa, Czerniowiec i Połtawy wybuchły rozruchy wieśniaków, którymi kierują ukraińcy Filipeńko i Hudowicz.

— Policja sowiecka w Moskwie wykryła istnienie pewnego tajnego stowarzyszenia, które miało na celu obalenie dyktatorskich rządów sowieckich. Uwięziono 60 osób, w których domach znaleziono mnóstwo ogłoszeń podburzających przeciw obecnemu systemowi rządu.

— Z Moskwy donoszą, że ogromna lawina śniegu zniszczyła wsie Sad, Zilss i Georgja, wraz z wszystkimi mieszkańcami. Pewna rodzina złożona z 5-ciu osób, która w danej chwili przechodziła drogą, została zabita przez tę lawinę.

Inna lawina śnieżna zniszczyła 300 domów, grzebiąc w ich gruzach mnóstwo mieszkańców.

HOLANDJA Donoszą z Batawji, że w okolicy Paadangu w Indjach Holenderskich trwają w dalszym ciągu zbrojne zatargi, spowodowane przez rewolucjonistów komunistycznych, którzy wzniecili już rozruchy i na innych wyspach. W okolicy fortecy Van der Capellen cała ludność się zbuntowała. W Siloenkang uwięziono przeszło 550 rewolucjonistów.

W wielu miejscowościach powstańcy złożyli broń i poddali się wojskom rządowym.

Ropienia, świerzb, wrzody, rany w ustach i gardle, miękkie narośle i tym podobne dolegliwości leczy się z całą pewnością „Galenogalem" znanego lekarza angielskiego dra Frederico W. Romano. Skutkuje począwszy od pierwszych dawek, co liczne osoby potwierdzają. 79 M.

KRONIKA KRAJOWA

Kurytyba.

— Przypominamy Szan. Rodzicom polskim, że rok szkolny w Szkole Średniej im. Henryka Sienkiewicza w Kurytybie ROZPOCZNIE SIĘ DNIA 1 LUTEGO 1927. Przypominamy im również, że sam Najprzew. ks. arcybiskup D. Joao Braga zalecał, aby polacy zapisywali swe dzieci do szkół polskich a to dlatego, aby dzieci te nie zatraciły cnot polskich i tradycji.

Zapisujcież więc Szan. Rodacy wasze dzieci do polskiej Szkoły Średniej imienia Henryka Sienkiewicza, która przestrzega ściśle przepisy szkolne rządu stanowego i w której wykłada przedmioty brazylijskie znany pedagog i profesor Szkoły Normalnej brazylijskiej (Escola Normal) i deputowany do Kongresu Stanowego p. prof. Modest Falarz, przedmioty polskie, doświadczony i inteligentny pedagog prof. Konstanty Lech, a wiadomości z buchalterji handlowej w języku portugalskim p. prof. Metynowski. Religję wykłada ks. prob. Trzebiatowski.

— Rozwijające się stale i pomyślnie, dzięki swej bezpartyjności i niezajmowaniu się polityką, nasze sympatyczne Towarzystwo Sportowo Gimnastyczne »Junak« rządza, ku uczczeniu 5-tej rocznicy swego istnienia, bardzo interesujący match (mecz) footbalowy (gry w piłkę nożną)— Junak contra Mallet—który rozegranym będzie na kampie Klubu »Atletico Paranaense« W NIEDZIELĘ DNIA 23 STYCZNIA br. O GODZ. 2 PO POŁUDNIU.

Miłośnicy sportu i sympatycy »Junaka« niezawodnie w dniu tym gromadnie pospieszą na plac powyżej wskazany, gdzie doznają wiele miłych i różnorodnych wrażeń.

Wieczorem dnia tego odbędzie się w Związku Polskim »Wielki Bal«, ku uczczeniu Malletańskiego Klubu Sportowego, który w meczu czynny udział weźmie.

Zwracamy uwagę na odnośne ogłoszenie w dzisiejszej »Gazecie Polskiej«.

— Zapowiadana od dłuższego czasu wspaniała 4 aktowa komedja Zygmunta Przybylskiego pod tytułem »WICEK I WACEK« odegrana została dnia 15 b. m. w teatrze Związku Polskiego w Kurytybie przez zespół amatorów, pozostający pod umiejętnem kierownictwem utalentowanego artysty dramatycznego p. Zygmunta Robaka.

Artyści zawodowi i amatorowie odegrali ją bez zarzutu i ku zupełnemu zadowoleniu publiczności.

Doroczne Walne Zebranie Związku Polskiego

odbędzie się DNIA 23 B. M. O GODZINIE 2 EJ PO POŁUDNIU w budynku Związku.

Na pierwszym planie porządku dziennego jest WYBÓR NOWEGO ZARZĄDU ZWIĄZKU. Prosi się o liczny udział Członków.

2 gi sekretarz: Stanisław Hessel.

Widać było wielką staranność w wystawieniu tej komedji, której wykonanie sprawia trudności nawet starym zawodowym aktorom.

Publiczność tym razem dopisała i salę Związku Polskiego wypełniła po brzegi.

— Dnia 22 bm. odegrany zostanie »WICEK I WACEK« przez drugi zespół amatorski, którym kieruje niemniej utalentowany artysta dramatyczny p. Tadeusz Morozowicz. Będzie to zarazem pożegnalny wieczór p. Tadeusza Morozowicza i znakomitej primabaleriny p. Zofji Faliszewskiej, którzy dnia 24 bm. opuszczają Kurytybę, wyjeżdżając na dalsze »tournée« artystyczne po większych miastach stanów Parany, Sta Cathariny i Rio Grande do Sul, poczem udadzą się na dalsze występy do Urugwaju i Argentyny.

Powracając do kraju państwo Morozowiczowie prawdopodobnie zawitają jeszcze raz, na krótko, do Kurytyby.

— Konwencja Partji Republikańskiej Parańskiej wybrała dnia 9 bm. nowych przedstawicieli do Senatu i Izby deputowanych federalnych. Wybrani zostali: Senatorem były szef policji parańskiej dezembargador dr. Ludwik de Albuquerque Maranhão, a deputowanymi: dr. Eurides Cunha, dr. Plinio Marques, dr. Lindolpho Pessoa i dr. Arthur Martins Franco,—wszyscy z listy rządowej (chapa do governo), pomimo, że pan Prezydent Republiki zalecił pozostawienie pewnej części mandatów dla przedstawicieli opozycji.

— Kurytybski dziennik »Diario da Tarde« został nabyty przez byłego dyrektora dziennika »O Dia« dra. Caio Machado, Moyzesa Alvas de Araujo, znakomitego literata Klemensa (Clemente) Rizzi i dra. Antonia Jorge Machado Lima.

Dyrektorem tego pisma został mianowany dr. Caio Machado, skutkiem czego orjentacja tego pisma, dotychczas przychylna rządowi, będzie odtąd opozycyjną.

Parana

— Z Lapy donoszą, że w tamtejszej pobliskiej miejscowości Marienthal ludność miejscowa zaniepokojoną jest zjawieniem się w ostatnim czasie znaczniejszej, niż w poprzednich latach, ilości wężów jadowitych. Nie tak dawno umarła od ukąszenia żmiji pewna młoda dziewczyna, przed kilkoma zaś dniami w ten sam sposób postradał życie obywatel tamtejszy p. Piotr Köhler. Żmije te pokazują się nawet w pobliżu samej Lapy.

Sao Paulo

— Z miasta São Paulo zawiadamiają, że zostało wypuszczonych na wolność z rozkazu delegata dla porządku publicznego 40 osób, które zostały uwięzione z powodu zaprowadzenia stanu oblężenia.

Ten sam delegat ukończył już śledztwo w sprawie ostatniej rewolucji, planowanej na dzień 15 listopada 1926 i mającej łączność z ruchem rewolucyjnym w stanie Rio Grande do Sul. Śledztwo wykryło winę kilku cywilnych i wojskowych, przeważnie sierżantów policji wojskowej. Policja skonfiskowała podczas rewizji, dokonanej w mieszkaniach oskarżonych osób, pewną ilość bomb dynamitowych.

— Policja paulistańska wykryła niedawno zbrodnię morderstwa, której dokonał przed kilku tygodniami niejaki José Augusto do Amaral na osobie 20 letniego Antonia Sanchez i usiłowanego morderstwa na 9 letnim Rochu Pescelim Zamordowaniu tego ostatniego przeszkodziła pewna osoba, która w danej chwili przechodziła przez most, na którym ukrzemny zbrodniarz chciał dokonać morderstwa na biednem dziecku Przyczyną obu zbrodni było zwyrodnienie zbrodniarza.

Zbrodniarza uwięziono.

S. Catharina

— Z Herwalu donoszą, że w pościg za rewolucjonistami wyruszył do Cruzeiro pierwszy bataljon piechoty federalnej z Parany, pod dowództwem majora Viriata de Paula Xavier. Wojsko to ma zamknąć wszystkie drogi i piekady prowadzące przez municypia Cruzeiro i Chapecó do Argentyny, aby w ten sposób uniemożliwić rewolucjonistom przedostanie się do Argentyny.

Siły ochotnicze santakataryńskie pod dowództwem pułkownika Manoela Maia, które ścigają rewolucjonistów od dn. 5 bm., nie straciły dotąd kontaktu z uciekającymi i ciężkie zadają im straty.

Rewolucjoniści unikają bitew i starają się usilnie wydostać z granic Brazylji, jednakże umiejętne rozlokowanie wojsk ochotniczych stoi temu na przeszkodzie.

— Ostatnie wiadomości nadesłane z Florianopolis donoszą, że cały stan Sta Catharina został już oczyszczony z rewolucjonistów. Wojska, które były wysłane w pościg za rewolucjonistami Leonela Rocha powracają już do stolicy stanu.

Rio de Janeiro

— Z Rio de Janeiro donoszą, że ściąganie podatku dochodowego (imposto sobie a renda) będzie tam się odbywało bardzo energicznie. Urzędnicy federalni będą chodzili od domu do domu i sprawdzali, czy wszyscy obywatele poddali się wymaganiom prawa.

Kto nie zapłacił jeszcze tego podatku, ten będzie wezwany do zapłacenia go w oznaczonym terminie. Kto temu wezwaniu nie uczyni zadość zostanie sądownie pociągnięty do odpowiedzialności—ewentualnie musi podatek zapłacić w drodze przymusowej z nałożoną grzywną (multa) w wysokości 60 proc. przewidzianą dotyczącym regulaminem.

— Wartość nowego pieniądza Cruzeiro została ostatecznie ustaloną na 10 milreisów.

— Pan prezydent Republiki dr. Washington Luiz sankcjonował ustawę, na mocy której utworzony zostanie fundusz dla konstrukcji i konserwacji federalnych dróg kołowych.

Wielki dzień „Junaka"

Ku uczczeniu 5-tej rocznicy swego istnienia **Towarzystwo Sportowo Gimnastyczne "Junak"** zaprosiło **Towarzystwo sportowe z Marechal Mallet**, aby zagrać pierwszą Polską partję piłki nożnej (foot-baalu) w Kurytybie **dn. 23 stycznia br.** w programie:

I. Wieczorem dnia 22 przyjęcie Malletańczyków z orkiestrą. II. W niedzielę dnia 23 o godz. o po południu na „kampie" klubu Atletico Paranaense (Agua Verde) różne wyścigi o nagrody. III. Wielki mathfoot-balu—Junak X Mallet—szurasko i muzyka IV. Wieczorem o godz. 8 w Związku Polskim wielki BAL, na cześć Malletańczyków.

Rodacy! Spieszcie się 23-go bo byście potem żałowali.

Sekretarz: Tadeusz Chromiec
Prezes: Hieronim Troczyński

ZARZĄD SZKOŁY ŚREDNIEJ IMIENIA HENRYKA SIENKIEWICZA W KURYTYBIE

podaje do wiadomości, że rok szkolny rozpoczyna się dnia 1-go lutego 1927-go roku.

Opłata za naukę wynosi miesięcznie: w klasie przygotowawczej 6$000; w klasie 1-ej 8$000; w klasie 2-ej 10$000 i w klasie 3-ej 12$000.

Szkoła Średnia przygotowuje do Gimnazjum, Escola Normal i do Escola Pratica de Commercio z niewątpliwym wynikiem, jak o tem świadczą świetne wyniki pracy ostatnich dwóch lat.

W szkole uczą Prof. Prof. Nicefor Modest Falarz, Konstanty Lech i Elias Metynowski i ks. Stanisław Trzebiatowski. Nauka odbywać się będzie w gmachu Towarzystwa im. Tadeusza Kościuszki przy ulicy Ebano Pereira.

Nowość, Baczność!

z Europy codopiero nadeszły **Kalendarze Polskie**: „Wszechświatowy" „Marjański" oraz „Przyjaciel żołnierza" do nabycia w księgarni i drukarni

CEZARA SZULCA

Rua Barão do Serro Azul, l. 12 i 14 w Kurytybie.

Polski Pensjonat

Kurytyba, ul. Com. Araujo 6

poleca się Szan. Rodakom przyjeżdżającym do Kurytyby

Z życia kolonji polskiej w Brazylji.

GUARANY Linja Secca
28 - XI - 1926

Szan. Redakcjo „Gazety Polskiej".

Proszę uprzejmie o zamieszczenie w swem poczytnem piśmie co następuje: Nasza Szkoła na linji "Secca", założona przed 14-tu laty, przez cały przeciąg swego istnienia, nie okazała takiego postępu, jak w tym roku.

Przekonaliśmy się, że: „rok pracy dużo znaczy".

Z początkiem roku staraliśmy się o nauczyciela, (bo tu po starym zwyczaju, co rok to nowy nauczyciel); udaliśmy się do W. Sz. w G. i z wielkim trudem osiągnęliśmy nasze życzenia: Został nam polecony p. Z. G., czemu nasz przyszły nauczyciel nie był przeciwny.

Pana Z. G. znaliśmy tylko z opinji, jaką o nim słyszeliśmy. Teraz możemy potwierdzić, że p. Z. G. jest zacnym nauczycielem, o czem się już przekonaliśmy.

Szkoła nasza, od początku roku wzorowo prowadzona, okazała bardzo dobre wyniki, – z czego wszyscy są zadowoleni.

Dnia 6—XI—26 ks. dziekan J. Wróbel odprawił mszę św. i zarazem poświęcił dom szkolny.

Następnie p. nauczyciel wystąpił z dziatwą szkolną, która popisała się bardzo dobrze, zachwycając gości swemi deklamacjami i śpiewem.

— Pan nauczyciel zaproponował nam założenie biblioteczki, i tę przyrzekliśmy założyć.

Dnia 28 - XI - 26 odbył się egzamin w naszej szkole. Chociaż deszcz przeszkodził, egzamin wypadł pomyślnie.

Cieszy nas, że p. Z. G. pozostaje i na rok przyszły w naszej szkole.

Za zarząd Gospodarz Szkoły:
Józef Kamiński.

LAGEADO VALERIANO Rio Grande do Sul 25 – XI 26.

Dnia 20 listopada 1926 Tow. miejscowe'im. Tadeusza Kościuszki z okazji rocznicy ogłoszenia niepodległości Polski w dniu 11 listopada roku 1918 i rocznicy ogłoszenia Republiki w Brazylji urządziło obchód, poprzedzony egzaminem dziatwy szkolnej.

Spora gromada miejscowych obywateli, ojców i matek dziatwy szkolnej, przyglądała się egzaminowi, który uroczyście przeprowadzony wypadł z uznaniem dla nauczyciela.

Dzieci, po licznych popisach ze śpiewem i deklamacjami, zostały obdarowane upominkami, o które zarząd Tow. i nauczyciel się postarali.

Wzruszający widok przedstawiał akt uroczystości narodowych.

Na wstępie prezes miejscowego Tow. p. Lud. Bratkowski wspomniał w jakiem celu zebraliśmy się i co obchodzimy, w któtkich słowach streszczając fakt ogłoszenia Niepodległości.

Miejscowy nauczyciel w szerszym zarysie skreślił jak to żywiona idea niepodległości od przeszło 100 lat w Narodzie polskim została urzeczywistnioną a Polska wyszła na widownię dziejową.

Przemowę zakończono odśpiewaniem hymnów polskich i deklamacjami starszej młodzieży.

W języku portugalskiem nauczyciel tegoż Tow. opisał jak dokonano ogłoszenia nowej republikańskiej formy rzędu w Brazylji zaznaczając wielkie znaczenie tego faktu. Przemowę tę zakończono odśpiewaniem hymnu brazylijskiego.

Po przemowach dzieci szkolne odegrały jednoaktową komedyjkę z zupełnem zadowoleniem obecnych

Zdaje się, że ten fakt przekonująco przemówił do tych Obywateli którzy mieli jakąś wątpliwość w potęgę szkoły i chętnie w przyszłym roku poślą swe dziatki do szkoły, tej świątyni wiedzy.

Kółko teatralne starszych amatorów odegrało sztuczkę p. t. „Bandyci". P. p. A. Lewiński, L. Bratkowski, M. Pogorzelski, i A. Rudnicki ubawili publiczność humorystyczną treścią sztuki. Grupa śpiewaków odśpiewała kilka pieśni legjonowych. Uroczystość zakończono zabawą taneczną.

Niewątpliwe ci, którzy brali udział w tej uroczystości, zauważyli blogie skutki solidarności i współpracy. M.

Towarzystwo Polskie w São Paulo z siedzibą w Sao Paulo w domu własnym rua Tibiriça 12 zwołuje wszystkich Polaków na wiec w dniu 23 stycz. 1927 r. o godz. 3-ej po poł.

Do wszystkich Polaków w mieście São Paulo i w Stanie Sao Paulo zamieszkałych.

RODACY:

3 maja 1927 roku odbędzie się „Pierwszy Zjazd Polaków z Zagranicy w Warszawie".

Odezwa zwołująca Zjazd, podpisana przez marszałków Sejmu i Senatu i członków Komitetu Organizacyjnego, zwraca się z gorącą prośbą: „Do wszystkich Polaków zamieszkałych poza granicami Rzeczypospolitej aby czynnie poparli inicjatywę Zjazdu i na wzór innych lepiej zorganizowanych narodów przystąpili do organizacji sił Polskich".

Celem tego Zjazdu jest:

1) Nawiązać stałą łączność kulturalną Polaków na obczyznie między sobą i z Krajem Ojczystym bez naruszenia obowiązków naszych względem Państwa, na którego ziemi żyjemy i współpracujemy z miejscowem społeczeństwem.

2) Zorganizować celową współpracę emigracji z Krajem i odwrotnie.

3) Zespolić wszystkie wysiłki Polaków na obczyźnie.

Myśl Zjazdu genialna i rzecz wielkiej wagi.

Wysłanie delegatów na Pierwszy Zjazd do Warszawy z São Paulo wybranych z pośród nas, będzie miało decydujące znaczenie przy załatwieniu spraw i potrzeb emigracji.

Na zebraniu członków Towarzystwa Polskiego w São Paulo dnia 19 grudnia 1926 r., zaszczycił nas swoją obecnością po raz pierwszy p. Stanisław Gawroński, dyrektor Polskiego Urzędu Emigracyjnego, i przemawiał dwa razy w kwestji emigracji Polskiej do Stanu São Paulo. Był odczytany list od Towarzystwa „Polonia" w Rio de Janeiro, które sobie rezerwuje jedno miejsce dla delegata.

Po odczytaniu listu zebrani jednogłośnie uchwalili zwołać „wiec" kolonji Polskiej Stanu São Paulo, na który zaprasza wszystkich Polaków na dzień 23 stycznia 1927 r. o godzinie 3-ej w São Paulo rua Tibiriça 12, z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie; 2) Wybór prezydjum; 3) Uchwały w przedmiocie referatów: robotniczy, handlowo-przemysłowy, oświatowy, rolniczo-oświatowy i opieki społecznej; 4) Wolne wnioski i 5) Wybór Delegatów na Zjazd.

Ponieważ Towarzystwo Polskie w São Paulo nie chce uzurpować praw z wyboru delegatów w tak ważnej sprawie i narzucać się z reprezentacją – dla tego zwołuje „Wiec" kolonji polskiej w Stanie São Paulo zamieszkałej aby zdecydowała.

„Jednością silni" hasło zrzeszenia Polaków z obczyzny w jedną całość, niech dotrze do wszystkich zakątków, gdziekolwiek żyje słowo Polskie i myśl Polska.

Pewni jesteśmy, że w tym dniu ani jednego z nas nie będzie brakowało kogo szczerze obchodzi tak ważna Nasza Sprawa; każdy jest zupełnie niezależny od indywidualnych zapatrywań osobistych.

Z bratnim pozdrowieniem

Henryk Jezierski — sekretarz.

P. S. Podobno istnieje w Kurytybie Komitet, który zajmuje się organizacją przedstawicielstwa na I Zjazd Polaków z Zagranicy w Warszawie; ponieważ nie zostaliśmy uwiadomieni przez Komitet, znajdujemy odpowiednim zaznajomić kolonję Polską z tą tak ważną sprawą.

CRUZ MACHADO 2 stycznia 1927 roku.

Szanowna Redakcjo „Gazety Polskiej w Brazylji".

Proszę o łaskawę udzielenie mi kącika na łamach swego poczytnego pisma:

Jaki lęk człowieka będzie, gdy się czyta gazetę przepełnioną wiadomościami o klęskach i gradobiciach w różnych okolicach. W żadnym roku tyle wypadków burz i gradów gazety nie notowały, jak w roku ubiegłym. I nasza kolonja została też częściowo nawiedzona strasznym gradem, połączonym z jeszcze straszniejszą burzą i grzmotami. Stało się to dnia 27 grudnia o godzinie 7 wieczorem. Spadł taki grad, jakiego tu najstarsi ludzie nie pamiętają. Spadały kawałki lodu, wielkości a właściwie wagi jednego kilograma i większe, tak że plantacje nasze zostały kompletnie zniszczone. Dla oka podróżnika przedstawiał się straszny widok. Kukurydza, fasola i wszystko co rosło, przestało istnieć, wszystko zostało zupełnie zbite, wyłamane i powycinane.

Tam, gdzie przedtem rosły kartofle, mandioka, tytoń, teraz pozostała tylko smutna ziemia, ogołocona z całej przyrody, jaką ją natura obdarzyła, bo nietylko plantacja została zniszczona lecz także dzikie krzewy wyłamała burza. Cała praca i zabiegi rolników stracone są bezpowrotnie, bo o drugiem sadzeniu kukurydzy, ze względu na uchodzące lato, niema co myśleć i biedny rolnik zamiast pozłoconego łanu kukurydzy widzi smutne pole, pokryte białym szronem.

Co prawda, niecała kolonja została nawiedzona tym gradem, ale i tak straty są wielkie, bo grad zajął część linji t. z. „kura" i przeszedł przez środek linij „Guarapuava", pasem szerokiem do 4 kilometrów i skierował się na plantacje pozostające za linją „pinhão" i „Guarapuava". Straty są kolosalne.

Proszę przyjąć wyrazy szacunku i szczerego poważenia.

Józef Winiarczyk.

Baczność

Szybko spiesz i żywo
Do „ATLANTYKI" po piwo.
Bo to napój zaletny,
Zdrowotny i szlachetny.
Idealnie gasi pragnienie,
Rozbudza apetyt, a uśmierza
cierpienie

Dr. Vieira de Alencar
i
Dr. Alarico Vieira de Alencar
AW OKACI
BIURO:
Rua 15 de Novembro 37 (sob.)
Caixa post. 263 – Telefon 232
w Kurytybie

Jeżeli chcecie kupić ziemi

udawajcie się do niżej podpisanego! Ma do sprzedania ziemie najlepsze tak w Paranie jakoteż w stanach S. Catharina i Sao Paulo. Pracując przy kolonizacji federalnej długie lata, ma najlepszą praktykę w tym zakresie. Ziemie sprzedaje po możliwie najniższej cenie. Zajmuje się kolonizacją, parcelacją i mierzeniem ziemi.

Zgłaszajcie się do

Michała Babireckiego, Dorizon-Parana

Rozmaitości.

— MOST PRZEZ ATLANTYK. Inżynierowie amerykańscy uważają za zupełnie możliwy do wykonania projekt niesłychany, mianowicie połączenia Europy z Ameryką mostem, przerzuconym przez ocean Atlantycki!

Kolosalny ten most byłby rozpięty pomiędzy miastem Queenstown w Irlandji a St. John w Newfoundlandzie, gdzie Atlantyk jest najwyższy.

W każdym razie jeszcze 1,900 mil morskich, t. j. około 3,100 kilom., dzieli te dwa punkty. Główną jednak trudnością budowy olbrzymiego mostu nie byłaby jego długość, lecz kwestja filarów, na których opierałaby się budowa, gdyż na linji projektowanego mostu głębina oceanu sięga w wielu miejscach 3,000 metr. a w jednem miejscu nawet 4,768 m.! O budowie filarów murowanych na takich głębinach nie może być mowy. Ale inżynierowie amerykańscy są pewni, że filary, podpierające łuki mostu, możnaby umocować do dna oceanu kotwicami i linami tak mocnemi, że wytrzymałyby napór fal najgwałtowniejszych. Rozpięcie łuków mostu wynosiłoby kilometr, a może i więcej, bać rozpięcie łuku już istniejącego mostu Manhattan, pod Nowym Jorkiem, wynosi 987 m., a most, rozpięty nad zatoką Galveston przy porcie tej nazwy, w stanie Texas i mierzący 3,390 m., opiera się tylko na czterech filarach.

A zatem, przynajmniej teoretycznie, możliwość budowy olbrzymiego mostu jest wykazana, co się zaś tyczy samego mostu, to składałby się z dwóch pięter. Na niższem byłyby umieszczone tory kolejowe, a wyższe byłoby przeznaczone dla komunikacji samochodowej, w pewnych przytem odstępach znajdowałyby się stacje tak dla odpoczynku podróżnych, jakoteż dla zasilania pociągów w wodę i węgiel, a aut w benzynę.

I wysokość kosztów budowy nie przestrasza projektodawców. Pewni są, że pieniędzy dostarczyliby kapitaliści amerykańscy, bo skrócenie podróży z Ameryki do Europy do 40 godzin zapewniłoby wielkie zyski przedsiębiorstwu.

Budowa trwałaby lat osiemnaście, pragnąc zaś, aby miała charakter symboliczny dzieła pokoju, projektodawcy proponują, żeby most budowało wojsko amerykańskie i angielskie.

Wobec dokonania już ostatniemi czasy tylu rzeczy, o jakich »nie śniło się nawet filozofom«, kto wie, czy niesłychany projekt inżynierów amerykańskich nie będzie urzeczywistniony.

— PALENIE WDÓW W INDJACH Władze angielskie w Indjach wschodnich traktują z rozumną tolerancją i względnością często dla pojęć europejskich wprost rażące zwyczaje religijne tak licznych tam wyznań i sekt, z całą jednak surowością wystąpiły przeciwko barbarzyńskiemu zwyczajowi braminów palenia na stosie, razem ze zwłokami mężów, wdów po nich.

Nad wykonywaniem tego zakazu czuwano tak skrupulatnie, że już od dziesiątków lat nie słyszano o stosowaniu barbarzyńskiego zwyczaju, choć przedtem palenie wdów było zjawiskiem zwykłem.

Zdawało się zatem, że nieludzki zwyczaj jest już zupełnie wykorzeniony. Tymczasem władze angielskie w Bombaju otrzymały niedawno wiadomości poufne, że palenie wdów wznowiły w niektórych zakątkach kraju sekty fanatyczne, nie chcąc wyrzec się odwiecznych zwyczajów religijnych. Przeprowadzono więc natychmiast śledztwo, wyniki jednak dochodzeń były zupełnie ujemne. Niemniej z polecenia wicekróla Indji nie zaniechano czujności i oto przed kilku tygodniami do władz nadeszła wiadomość, że w posiadłościach maharadży Gwalipuru ma być spalona na stosie, razem ze zwłokami męża, wdowa po zmarłym właśnie jednym z radżów miejscowych.

Wobec tego wysłano tam oddział żołnierzy pod dowództwem majora Matsona. Ale, przybywszy na miejsce, major nie znalazł żadnych śladów, aby okropny zwyczaj miał być wykonany, to też musiał się wycofać z miasta. Niemniej, przypuszczając, że wiadomość, otrzymana przez władze, musiała być prawdziwa, ukrył się ze swymi żołnierzami w pobliskich lasach.

Jak słuszna była ta ostrożność, okazało się wkrótce, gdyż na czwarty dzień wywiadowcy donieśli majorowi, że w pobliżu miasta, które był opuścił, budowany jest pośpiesznie wielki stos pogrzebowy. Matson ruszył tedy niezwłocznie ku wskazanemu miejscu i przybył tam w sam czas, prowadzono bowiem już na stos wdowę skrępowaną w otoczeniu kapłanów i wielkiej ciżby sekciarzy.

Na widok żołnierzy cały ten tłum pierzchnął, a młoda, licząca dopiero 24 lata, wdowa padła omdlała na ręce swych zbawców.

Wobec tak jawnego dowodu przekroczenia zakazu winni niedoszłej do skutków zbrodni mają być surowo ukarani.

— PRZYGODA AMERYKANINA W PARYŻU. Nieprzyjemne chwile przeżył w tych dniach pewien obywatel Stanów Zjednoczonych, używszy sobie w stolicy nadsekwańskiej owocu zakazanego w jego ojczyźnie.

Po całonocnej wędrówce po barach paryskich, obywatel nie znalazł się zrana w lasku Bulońskim i znużony wędrówką przysiadł na ławce. Wystarczyło to, aby rozmarzonemu cocktailami głowa przechyliła się w tył, sen skleił oczy i z gardła wyrwało się głośne chrapanie.

Usłyszał je przechodzący urwis, a rzuciwszy okiem na śpiącego, spostrzegł w rozwartych jego ustach złotą szczękę, ze wspaniałami 18 zębami złotemi.

Jakże nie pokusić się o tak łatwą, a kosztowną zdobycz. Rzezimieszek wyciąga tedy rękę, zagłębia palce w usta śpiącego i wydobywszy cenną szczękę, oddala się chyłkiem.

W tejże wszakże chwili budzi się amerykanin, a uczuwszy brak zębów w ustach i spostrzegłszy uciekającego młodzieńca, puszcza się za nim w pogoń, wołając policji.

Ale brak mu zębów, bełkocze więc, i to po angielsku, wyrazy tak niezrozumiałe, ze spotkany wreszcie policjant, do którego zwraca się, gestykulując dziko, bierze go za warjata i odprowadza przemocą do biura policji.

Tam dopiero wyjaśnia się wszystko, niestety, po niewczasie, gdyż rzezimieszek dawno już przepadł bez śladu.

— MORDERCZY PREZENT ŚLUBNY. W mieście Muskegon, w stanie Missouri, w Ameryce Północnej, córka pewnego hotelarza miała połączyć się węzłem małżeńskim z mężczyzną, poznanym przez nią na balu. Dzień ślubu został już wyznaczony, krewni zaś i znajomi zaczęli przesyłać podarunki weselne. Między podarunkami, panna młoda otrzymała pudełko, które po rozpakowaniu okazało się piekielną maszyną. Eksplozja nastąpiła po pociągnięciu przez pannę młodą sznurka, którym był obwiązany pakunek. Ojciec panny młodej i jego przyszły zięć ponieśli śmierć na miejscu, panna młoda została ciężko zraniona. Władze policyjne przypuszczają, iż zachodzi tu wypadek zbrodniczej zemsty na tle zazdrości.

Opinja profesora uniwersytetu.

Szanowne sfery lekarskie oceniły już należycie radykalne skutki „Galenogalu", a jeden z ich najwybitniejszych przedstawicieli, dr. Oswaldo A. da Rocha, profesor Wydziału formahologicznego i odontologicznego w Pelotas, ogłosił już znakomitość tego preparatu angielskiego lekarza drs. Frederica W. Romano w swojem poświadczeniu, którego treść poniżej podajemy: „Poświadczam, że lekarstwo, czyszczące krew „Galenogal" wypełnia zadawalniająco wszystkie obecne wymagania terapeutyczne w chorobach, dla których jest wskazany

(firma legalizowana)

Wobec opinji tak kompetentnej nikt nie może się wahać ani sekundy: — W jakimkolwiek wypadku zasłabnięcia na syfilis lub reumatyzm używajcie zawsze „Galenogalu", gdyż jest on nietylko najlepszym czyścicielem krwi, ale także lekarstwem nie zawierającem w sobie alkoholu i sporządzonem z całą dokładnością.

Nabyć go można w Drogerji [illegible] i Pharmacia Tell. Nro. 79 [illegible]

Poszukuje się

rodziny z możliwie największą ilością dzieci, zdolnych do pracy do bardzo dobrze płatnej roboty akordowej na prowincji. Pożądani są ludzie pochodzący z prowincji (z wewnątrz stanu) i tylko zdolni robotnicy, którzy odpowiadają następującym wymaganiom:

1) Rozpoczęcie pracy z początkiem stycznia 1927, 2) Mąż musi znać język portugalski i możliwie także polski, 3) Ktoś z rodziny musi umieć dobrze rachować, 4) Ktoś z rodziny musi znać się na naprawie zwykłych maszyn.

Własnoręcznie napisane zgłoszenia w języku portugalskim lub niemieckim są bezskuteczne jeśli nie zawierają: 1) Wiek wszystkich członków rodziny zdolnych do pracy, 2) Ilość rodziny, 3) Narodowość poszczególnych członków rodziny, 4) Jak długo są w Brazylji, 5) Gdzie przedtem i jak długo pracowali, 6) Kiedy mogą objąć to zajęcie, 7) Trzy świadectwa, względnie rekomendacje. (Może to być także rodzina bez męża—względnie bez ojca).

Zgłoszenia adresować pod znakiem: 3000 Z do Redakcji „Gazety Polskiej", Kurytyba, Caixa postal B.

Poszukujemy

do pracy biurowej wewnątrz stanu (na prowincji) **młodego, zdolnego mężczyzny.**

Warunki: Dokładna znajomość języka portugalskiego, polski język pożądany. Musi mieć przynajmniej 18 lat wieku. Natychtychmiastowe wstąpienie do pracy, przedstawienie się w Kurytybie na własny koszt. Musi umieć czytać, pisać i rachować. Własnoręczne napisane podanie musi zawierać: Wiek, zajęcie narodowość, 3 dobre świadectwa lub rekomendacje. Musi podać gdzie i jak długo poprzednio pracował rodzaj i nazwisko firmy, w której pracował, jak długo przebywa w Brazylji, kiedy może rozpocząć pracę, jakie są jego stosunki familijne i jakie ma wymagania odnośne do płacy

Oferty, napisane w języku portugalskim lub niemieckim zawierające wszystkie powyż wskazane wymagania, nadesłane przez osoby pojedyńcze (bez rodziny) z prowincji należy przesłać do redakcji „Gazety Polskiej" pod 1101 T. Curityba, Caixa p. B

Wielki skład harmonij

Premjowana Fabryka

Komandora Mariano Dallape e Filho Stradella (Włochy)

Jedyne następstwo (Filja) na Brazylję — w Sao Joao da Boa Vista (Est. Sao Paulo)

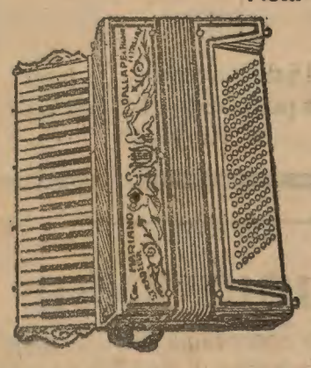

Najwięcej znane w świecie. Odznaczone złotemi medalami na wszystkich wystawach. Uznane za najlepsze we wszystkich krajach. Do nabycia we wszystkich rozmiarach i jakościach, od 8 do 240 basów, na 2 tony, półtony, chromatyczne i pianowe. Metody ułatwiające naukę.

GWARANCJE: Za wszystkie odemnie pochodzące harmonje daję 5-letnią gwarancję za wyjątkiem uszkodzeń spowodowanych wypadkiem lub nieuwagą.

Katalogów ilustrowanych udzie bezpłatniela wyłączny reprezentant na Brazylję

JOAO SARTORELLO

Linha Mogyana — Est. de S. Paulo — Sao Joao da Boa Vista

»Galenogal« w Bułgarji

Prawda jak, słońce, wszędzie się zjawia.

P. Sawa N. Sawow, obywatel bułgarski zamieszkały w Jaguarão (w stanie Rio Grande do Sul) piszet „Poświadczam, że cierpiałem przez dłuższy czas na wrzody syfilityczne po całem ciele, połączone z okrutnemi bólami. Po długiem bezskutecznem leczeniu się zacząłem, za poradą Dra Mermesa Affonso używać „Galenogal". —Już po użyciu kilku flakoników tego znakomitego lekarstwa zostałem radykalnie wyleczony, powrócił mi apetyt i utyłem.

Wobec tego nadzwyczajnego wyniku, czując się silnym i zdrowym postanowiłem wyjechać do Bułgarji, zabierając ze sobą parę tuzinow tego znakomitego lekarstwa „Galenogal", aby je rozpowszechnić między przyjaciółmi, którzyby potrzebowali dobrego i energicznego lekarstwa, oczyszczającego krew. (firma legalizowana)

Prawda, jak słońce, zjawia się wszędzie i dlatego „Galenogal", który od wielu lat zachowuje swoją niezaprzeczoną wartość niezrównanego lekarstwa, czyszczącego krew radykalnie i skutecznie, zjawi się także i w Bułgarji, działając i tam zbawiennie, energicznie i skutecznie, dzięki jednemu z wdzięcznych chorych, który mu zawdzięcza życie.

„Galenogal" nabyć można w Kurytybie w „Drogaria Suissa" i w „Pharmacia Tell" i we wszystkich innych drogerjach i aptekach w Brazylji i w Republikach Południowo-Amerykańskich.

No. 25 Ap. Apr. D. D. S. P. — No. 21

Pyorrhea?

Zęby słabe
Nieprzyjemny oddech
Dziąsła skrwawione
Leczy się z łatwością przez użycie

Elixiru Moraes

(Dawny Pyozol)

Flakonik 7$500, przez pocztę 9$500
Do nabycia przy: I. Barbosa de Moura e Irmão, Rua Xavier de Toledo 8 - A. Caixa postal 3135
Sao Paulo

Mączka z kości

marki »Parana«
zbadana i uznana jako
najlepszy nawóz
poleca
Fabryka kleju, Albano Boutin
Boulevard Capanema—S. Lourenço pod Kurytybą (przedłużenie ulicy Assunguy).
Adres pocztowy: Rua Misericordia n. 27
Dop.: Mączka z kości zawiera wiele więcej składników azotowych niż zwykły nawoz.

APTEKA TELL ROGERJA

SIGEL, ETZEL E CIA.
KURTYBA — ULICA 15 DE NOVEMBRO 93
Pod kierownictwem aptekarza K. Kleemanna.

TELL	TELL	TELL	TELL
Elixir Purgativo Christini na wszelkie choroby żołądka i kiszek oraz wywoływane przez nie bóle	Elixir Peitoral Pewny i zagwarantowany środek na silny kaszel, przeziębienie, influenzję i t. p.	Vermicida Największy wróg wszystkich robaków we wnętrznościach dzieci i dorosłych	Farby są najlepsze do farbowania ubrań i sukien. Do nabycia we wszystkich kolorach

RECEPTY LEKARSKIE WYKONUJE SIĘ PRĘDKO SUMIENNIE I TANIO

Lekarstwa i preparaty krajowe i zagraniczne
Mówi się po polsku

Pożyteczna rada dla rodzin!

Przewodnik lekarski Aptekarskiego Laboratorjum Chemicznego
Boettger e Cia, Brusque
Sta Catharina

Przeciw usunięciu robaków z wnętrzności:

Są dwa lekarstwa gwarantowane: VERMICIDA (olejek leczniczy), VERMI. CAPSULAS (kapsułki przeciw robakom) fabrykowane w dwóch wielkościach, dla dzieci i dla starszych.

Leczenie chorób krajowych (Mal de terra) dokonuje się w następujący sposób:

Używać najpierw **„Capsulas curativas do Mal de Terra"**, a następnie 1 albo 2 flakoniki „Sadolu" albo pigułek, zwanych »Pilulas Ferma".

Dla leczenia anemji, słabości krwi, niedokrewności, białych upław, braku perjodycznych upław (menstruacji), braku apetytu etc. należy zażywać »SADOL" albo »PILULAS FERMA"

Kaszel, chrypkę astmę leczy „Agriomel". Jest to lekarstwo połączone z miodem leśnym (Curupu)

Malarja, malaita, gwałtowne napady febry i inne febry. Osoby starsze mogą zażywać »Pilulas antimalaricas com cafezana e guarana«, zaś dzieciom i osobom młodszym daje się **„Pilulas Courta Sezões"** (21). Pigułki te działają natychmiastowo.

Solitera (verme solitaria) wypędza się jednem pudełkiem „CAPSULAS TENIFUGAS".

Nerwy słabe, drżące leczy lekarstwo wzmacniające »ENERGEN«.

Zatwardzenia, niedomagania kiszek i żołądka. Dla leczenia tych chorób polecamy pigułki przeczyszczające »Pilulas Purgativas« i »Catharticas« albo herbatę hamburską« »Cha de Hamburgo«.

Rany dawne i świeże, odmrożenia, krosty, swędzenia leczy się pomadą św. Jerzego **„Pomada São Jorge"**

Swierzb leczy się z łatwością w ciągu dwóch dni przez użycie »Pomada contra sarna«. Srodkiem zapobiegawcym chorobom, które mogą zaatakować ciało człowieka jest **Balsamo Branco** (balsam biały)

Przeciw bolom brzucha, żołądka, podbrzusza i t. d. należy używać czarnego balsamu niemieckiego **„Balsamo Allemao"** (preto)

Przeciw karapatom, pchłom i swędzeniom u zwierząt najlepszym środkiem jest „**Matacarrapatos**"

Agenci: Carlos Lohm - Kurytyba; Dawid Wiedner—Lapa; Guilherme Schwind - Ponta Grossa; Alberto Weiga e Cia—Paranagua

Bczność!

Ubrania podług miary od 140$000 począwszy
Wielki wybór gotowych ubrań nowych i używanych.

Na raty!

TYLKO w zakładzie krawieckim i w farbiarni „Selecta"

Juljusz Szaja

Kurytyba, ulica Commendador Araujo N. 22

ESCOLA PRATICA DE COMMERCIO

Praktyczna Szkoła Handlowa
Kurytyba — ul. Dr. Muricy N. 103 obj.
Filja: Rio de Janeiro, rua S. Jose 106.

Jedyna szkoła, która gwarantuje doskonałą naukę handlową, albowiem posiada zorganizowane biura dla nauki technicznej: tartakowej, handlowej i przedsiębiorstw herwy matte. Kompletny kurs miesięczny. Nie wyciąga się egzaminu wstępnego. Wpisy mogą być uskutecznione każdego czasu. Uczy się także pisania na maszynie.

ELIKSIR „NOGUEIRA"

Jest używany skutecznie w następujących chorobach:

skrofuły
bubony
zapalenie macicy
cieczenie z uszów
wywióra
fistułę
raka syfilistycznego
pryszcze
białe upławy
wrzody i narośle
swierzb
reumatyzm
plamy skórne
niedomagania wątroby
bóle w piersiach
narośle na kościach
pulsowanie tętnic
i wogóle wszystkie choroby pochodzące ze krwi.

Wielce skuteczny środek oczyszczający krew.

Dominik Kurecki

Polski zakład krawiecki
przy ul. Dr. Muricy Nr. 61
Wielki wybór materjałów na ubranie. Zamówienie wykonuje się w razie potrzeby w 24 godziny.
Robota gwarantowana
CENY NISKIE.

Szklarnia

Eurico e Guilherme Tiburtius
WIELKI WYBÓR
artystycznych wyrobów z drzewa parańskiego jako to: lampy stołowe z sęków pinjorowych, szkatułki, tacki, podstawki na owoce etc. etc. jakoteż najrozmaitsze artykuły wyrobione z lian, ramy do obrazów i rozmaite artystyczne upiększenia z drzewa. Dobre wykonanie. Ceny niskie.
Kurytyba, ul. Barao do Rio Branco 35

Dr. Antoni Mesiano

Lekarz - Akuszer
Były lekarz Szpitala dla położnic w Larangeiras w Rio de Janeiro
Rozydencja: rua Conselheiro Barradas 99 Telefon - 56. Konsultorjum przy ul. 15 de Novembro No. 49 w Palacio do Commercio
Pokoje: Nr. 227 - 231
Biednym udziela porady lekarskiej bezpłatnie.

Zawsze wolny pokój

Z utrzymaniem wynajmie Aniołkowski, Kurytyba, Rua Conselheiro Barradas 104.

Troskliwym rodzicom do wiadomości.

Wasze szczęście zależy od waszych dzieci, szczęście ich zależy od zdrowia, zaś zdrowie będą miały wasze dzieci, jeżeli im dawać będziecie co 3 miesiące jeden słoik lekarstwa:

Lombrigueira „Minancora"

niema równego mu lekarstwa. Jedno dziecko 11 miesięczne straciło 543!!! robaków, co poświadczyło 6 osób wiarogodnych z Itaperiú, w municypjum S. Francisco do Sul. Jest niem córeczka p. Karola J. Neurembergera tamt. profesora.

Lekarstwo to ma 4 numery jakości, zależnie od wieku. Każdy słoik stanowi jedną dozę. Nie potrzebuje środków przeczyszczających, ani djety po rozwolnieniu. Jest do sprzedania we wszystkich sklepach, drogerjach i dobrych aptekach. Sprzedający otrzymują dyskont (rabat) w **aptece „Minancora w Joinville**

Fabryka łóżek żelaznych
AUGUSTO HEELEN
ul. R. Floriano Peixoto N. 67
Materace druciane
Siennniki z rozmaitego materjału

Dom obuwia

ANTONI MARTES

Largo 19 de Dezembro N. 1. (przy mercadzie sprzedaje nowe i używane obuwie po cenach bardzo niskich. Rozmaite fasony. Przyjdźcie i przekonajcie się!

DR. CARLOS HELLER

Praktykował w Hamburskich, Wiedeńskich i Paryskich szpitalach.
Praktyka ogólna.
Leczy specjalnie choroby skórne, weneryczne, pęcherza i włosów.
Klinika dla dzieci.
Leczy sztucznemi promieniami Diatermia
Konsultorjum i rezydencja:
praça Tiradentes 57. Przyjmuje od 10, Po 12 i od 3 do 5. W poniedziałki, środy piątki wieczorem od 8 do 9

Dobroć proszku do pieczenia „Tell" jest stale udowadniany.

Słońcem dla rodziny »jest Minancora«.

Do pana aptekarza Edwarda „Gonçalves'a w Joinville.

Wielmożny Panie! Z sercem pełnem radości pospieszam aby ogłosić publicznie wdzięczność, moją którą nakazuje mi obowiązek za poniżej opisane wyleczenie:

Miałem na udzie ogromną ranę i cierpiałem strasznie, wszelkie lekarstwa nie skutkowały, stan mego zdrowia pogarszał się, a z nim, i moja rozpacz. W szczęśliwą godzinę jeden z przyjaciół poradził mi, aby użył **„Pomady Minancora"**, zaręczając mi, że gdy przez kilka dni pozostanę w łóżku, wyzdrowieję zupełnie. Dzięki temu znakomitemu lekarstwu, po użyciu tylko 4 pudełek zostałam zupełnie wyleczoną. — Jest to święte lekarstwo, szczęśliwa niech będzie godzina, w której W-ny Pan wynalazł tak doskonałe i zbawienne dla ludzkości lekarstwo. Proszę to podać do wiadomości wszystkim, dla dobra tych tysięcy nieszczęśliwych, którzy tak samo cierpią, jak ja dotychczas cierpiałam.

Rosalina Nascimento Mira rua Sta. Catharina — Joinville

17.7.1915

Adwokacka kancelarja
Dra Edgárd de Olivéira Cruz

Curityba—Rua Aquidabam 70
Przeprowadza wszelkie sprawy wchodzące w zakres adwokackiej działalności. Załatwia wszelkie kwestje przed kurytybskiemi urzędami (wojskowe rekwizycje, „titulos effectivos" na ziemię i t. p.)
Korespondencja w języku polskim.

Kto by wiedział o miejscu pobytu Stanisława Kłosińskiego przybyłego do Parany w latach 1912—1913 z Polski niech łaskawie zawiadomi niżej podpisanego:
Czesław Markowski - Kielce — Harby — Polska.

Kolonizacja Alberto Schmitt!

Bezpośrednio przy linji kolejowej (stacja Perdizes) zdrowy klimat (niema ani moskitów ani febrę). Bardzo dobra ziemia dla uprawy alfafy, tabaki, milji, fasoli, wina, do sadzenia kartofli i dla pszczelnictwa Absolutnie pewne tytuły własności każdy kupujący otrzyma zaraz po spłaceniu »escripturas publicas«. Dalsze informacje udziela: Jose Petri' Director gerente Estação Perdizes — Santa Catharina

Alipio Augusto de Campos
Chirurg Dentysta
Kurytyba
Praça da Ordem N. 7 I
Godziny przyjęć:
od 2 do 5 po południu

Józef Chojnacki poszukuje swego syna Piotra Chojnackiego, który przed rokiem był w Tres Barras. Ktoby o nim wiedział lub on sam, niech napisze pod tym adresem: Józef Chojnacki, Col. Sta Barbara Municip. Palmeira — Parana.

Fabryka koszul „Pinheiro"
JANA ANDERSONA
Dom specjalny dla wyrobu bieljzny męskiej podług miary.
Koszule, kalesony, pyżamy
Kurytyba
ulica Riachuelo 27

Dr. Carlos Moreira
klinika medyczno-chirurgiczna. Specjalność: choroby oczu, uszu, nosa i gardła Konsultorjum: ulica Marechal Floriano n. 19. Rezydencja ul. Visconde de Nacar 85. Telefon 388

Drogaria i apteka Minerva
Maximo & Cia.
Kurytyba, Plac Tiradentes 57
Wielki skład krajowych i zagranicznych lekarstw
posiada na składzie najlepsze środ przeciw robakom w kiszkach, przeciw kaszlowi i t. d.

Casa Jacob
JAKÓB GRINSPUN
Skład główny:
Rua 1 de Março No; 18
Fabryka i depozyt:
Av. Candido de Abreu 121 Tel. 389
Wielki skład mebli, materaców, kołder i płaszczy nieprzemakalnych
Sprzedaż na wypłaty!

Alfaiataria Eduardo
Zakład krawiecki Edwarda Ziarnickiego
ul. Saldanha Marinho 67 A
Kurytyba
W tej nowo otwartej pracowni krawieckiej Szan. Panowie mogą otrzymać eleganckie ubrania, wykończone z całą dokładnością i gustem wybrednym.
Prosimy odwiedzać naszą Pracownię Krawiecką.
EDWARD ZIARNICKI
67 A rua Saldanha Marinho 67 A
Kurytyba — Parana — Brazylja

ZA DARMO
Wszystkim, ktorzy cierpią na choroby płuc jak bronchit, astmę, uciążliwy kaszel, chroniczny katar, grypę lub osłabienie płuc udzielam ZA DARMO lekarstwa, które ich wyleczy w kilku dniach. Nadeślijcie swój adres do Marii G. de Arcade, Travessa do Quartel 9. São Paulo.

Polski warsztat krawiecki
Franciszek Rybacki
w Kurytybie
ul. Dezembarg Kotta 88
Poleca się Szan. Rodakom do wykonania eleganckiej odzieży przy cenach niskich.
Krój najlepszy — Swój do swego!

Jacek Dromlewicz
Lekarz-Dentysta.
Zęby sztuczne z podniebieniem i bez w złocie i kauczuku. Plombowanie i wyjmowanie zębów bez bólu.
Robota pierwszorzędna Ceny przystępne. ul. Riachuelo n. 8. w Kurytybie

Książki za darmo

znakomitych pisarzy polskich i obcych

Kto zjedna dla »Gazety Polskiej« jednego nowego prenumeratora, otrzyma w nagrodzie jedną z poniżej wymienionych książek darmo. Kto poda kilku nowych prenumeratorów, może sobie wybrać po jednej książeczce za każdego nowego prenumeratora.

Prosimy podać, które z tych książek mamy wysłać!

Nowy prenumerator otrzyma także 1 broszurkę darmo.

Jan Korwin: »Zemsta«—Nowela.
N. M. Jackowski: »Tumba« i »Ojcze nasz«—Obrazki brazylijskie.
„ » Jackowski »Marja Antonina« Humoreska brazylijska na tle prawdziwej przygody.
Jerzy Orwicz: »Cyrograf«—Nowela
Maciej Wierzbiński: »Księżyna« — Opowiadanie z r. 1848
» Wierzbiński: »Pięść Marcina Wilczka«—Nowela
P. Hellin: «Z tajemnic Egiptu«
H. P. Linel: «Pierwsze pomysły wielkiego wynalazcy«
M. Domańska: »Dzwony« — Nowela
» » »Orlęta« — Nowela
Sewer: »Pierwszy utwór« — Nowela
Kazim. Gliński: »Pan radca«—Nowela
» »Murłaj — Nowela
» » »Wielki szlem«--Now.
» » »Kowalowa góra« — Nowela
„ » »Ostrzeżenica--Opow.
K. Guyon: W krainie Gris-Gris«
» » »Na dalekim Zachodzie«
» » »Nad brzegami Gangesu«
» » »W kraju diamentów«
T. I. Choiński: »Rycerz bandyta «— Opowiadanie z 12 stul.
„ „ „ »Sąd Boży« —Nowela z 12 stulecia
„ „ „ »Trubadur w pułapce« Nowela
A. Krzyżanowski: „Za winy nie popełnione"—Nowela
Ewa Szelburg-Ostrowska: „Legendy Żołnierskie"
M. Farney: „Wśród stepów i pustyni Mongolji"
M. Gensalerwicz: „Jöôl„—Obrazek z żybia wyspiarzy Fryzyjskich
Wiktor Gomulicki: „Strach" — Opowiadanie żołnierskie
„ „ Dlaczego mój znajomy nie mógł dotąd „pism" swoich napisać"—Humoreska
Wikt. Gomulicki: „Syrena"— Opow.
„ „ „Zakazane"— "
Ant. Domańska: „Czeladnik Majstra Szymona"—Legenda
„ „ „Krzyż w Probołowicach" — Legenda.
„ „ „Złota przędza"—Baśń
„ „ „Ave Maria"--Legenda
„ „ „Kuglarz Matki Boskiej" Legenda z 8 wieku
W. Collins: „Żółty tygrys"—Nowela
„Książeczka jubileuszowa roku świętego
Oblężenie Pragi — Powieść historyczna.
„Chata Irlandzka"—Pow.
„Bohater-Zakonnik" — Przygody braciszka zakonnego w Afryce.
Teka do powieści „Ojciec Gapon"

Nowym prenumeratorom wysyłamy gazetę do Nowego Roku bezpłatnie!
Zamówcie, czytajcie, polećcie drugim
GAZETĘ POLSKĄ

Maszyna do pisania „Olivette" jest najszybszą. Przez swój mechanicznie uproszczony i doskonały, przez ulepszenie wszystkich części swego mechanizmu i przez szybkość funkcjonowania przewyższa wszystkie inne. Kto chce posiadać maszynę kompletną, powinien wybrać tylko maszynę „Olivetti

„CASA GLOBO" FABRYKA OBUWIA
Kurytyba — Rua Jose Bonifacio 12
Wielka wyprzedaż obuwia
przy ogromnym wyborze rozmaitego gatunku po cenach niesłychanie niskich jak przy prawdziwej likwidacji
JEDYNA OKAZJA!

WIALNIE „Hajek" oryginalne
Uniwersalne młynki do czyszczenia
z zębatą transmisją na jednej a ekscentrem na drugiej stronie zaopatrzone 4 rzeszotami i z otworem regulującym przewiew przy oczyszczaniu drobnego nasienia.

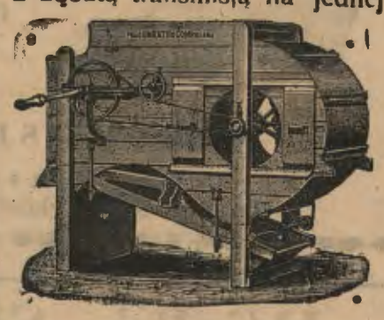

Najlepsze maszyny do czyszczenia zboża:
tylko
CASAMELICHAR
Kurytyba
Praca Senâdor Correia N. 7
Zapasowe sita do grochu, milji i inne

DO KOLONJI POLSKIEJ!
Stosunki Handlowo-Bankowe między Polską a Brazylją.— Przesyłkę pieniędzy uskutecznią się najlepiej przez
Bank Francusko - Włoski
Rua 15 de Novembro — Rog 1 de Março — Curityba — Parana
Przesyłki pieniędzy do Polski wykonuje tylko **Bank francusko-Włoski**, podejmuje się dostarczać kupcom informacji, otwiera kredyty zwykle za poświadczeniem lub na podstawie dokumentów na rachunek importujących towary lub eksportujących.
Bank Francusko Włoski załatwia sprawy pewnym i szybkim sposobem; załatwia kupna i sprzedaże; przechowuje i zarządza papierami wartościowemi; przyjmuje pieniądze w depozyt na bardzo dogodnych warunkach.
Filje, Agencje i korespondenci tego Banku są rozsiani po całym świecie.

„A Propagandista„ — 1405

Towarzystwa Francuskie Żeglugi Morskiej.
„Chargeur's Reunis" „Sud Atlantique"
Regularne odjazdy z portów Santos i Rio de Janeiro do Havre i Bordeaux
Komunikacja najszybsza i najwygodniejsza statkami luksusowemi pospiesznemi, które odbywają podróż ze Santos do Francji w 15 dniach, oraz statkami specjalnie urządzonemi dla emigrantów, którzy znajdą najwygodniejsze pomieszczenia Statki mają do dyspozycji kabiny trzeciej klasy.
Podróż do Polski odbywa się ze Santos albo z Rio de Janeiro do Havre z Havre do Gdyni statkiem »Pologne«.
Najbiższy odjazd do Europy

	Z SANTOS	Z RIO DE JANEIRO
»CEYLON«	4 stycznia	5 stycznia
»FORMOSE«	9 »	10 «
»MOSELA«	15 »	16 «
»MALTE«	24 »	25 «
»DESIRADE«	29 »	30 «

Sprzedaż biletów z Brazylji do Polski oraz z Polski po Brazylji t. z. (bilhetes de chamada) załatwia i bliższych informacji udziela
AGENT *Ignacy Kasprowicz*
Avenida Luiz Xavier N 28, Kurytyba.

Lekarz lalek
FRANCISZEK SKLENICKA — KURYTYBA
ul Barao do Rio Branco 55.
poleca swój bogato zaopatrzony skład lalek, zabawek, artykułów i podarków na gwiazkę, ozdób na choinkę i t. d.
Ma zawsze na składzie włosy i peruki dla aktorów teatralnych, dla pań i panów.
Mówi się po polsku!

Polska Fabryka obuwia i sztylp (cholewek)
Sprzedaż drobna i hurtowna. Kompletny wybór trzewików (borzeguim) butów, bucików i pantofli wszelkiego rodzaju i gatunku.
Po cenach umiarkowanych. Wysyłka na prowincję. Żądać oferty

Jan Macioszek i Bracia
ulica Carlos de Carvalho N. 66
naprzeciw Związku Polskiego
KURYTYBA
Swój do swego

FISHARMONJE

wykonuje według najnowszych wymagań

EDMUNDO BOHN

Bom Principio, Municipio Montenegro

Rio Grande do Sul

Kołdry sztepowane

dostarcza i naprawia dobrze gustownie i tanio

Augusto Heeren — Kurytyba

RuaMarechalFlorianoPeixoto 57

Tedeschini & Irmacs

Fabryka ciast pożywnych, fuby kukurydzianej i kawy mielonej.

Wielki młyn do mąki żytniej.

Aven. 7 de Setembro 243 – 245

Dr. Archimedes Cruz

Lekarz operator i akuszer. Leczy syphilis i choroby pęcherza. Klinika dla kobiet i dzieci.

Konsultorjum: rua Dr. Trajano Reis 3. od 8 do 9 przed poł. i od 1 do 5 po połud. Na wezwanie w każdą godzinę dniem i nocą

PAN CIERPISZ NA ŻOŁĄDEK?

więc użyj Elixiru Eupeptico Westphalena

przyrządzonego w aptece

Św. Antoniego

Raula Suplicy de Lacerda

Lapa — Parana.

Za 3$800 (w znaczkach)

wysyłamy 1 ltr atramentu w proszku oraz 50 ark. papieru listowego i 50 kopert (franco)

Typografhia »Parana«

A. Janoschka, Curityba

Rua 15 de Novembro N. 101

Dr. Dias de Gracia

ADWOKAT

Rua Augusto Ribas, 49

Caixa postal 106

Ponta Grossa — Parana

Casa Daitschman

Maurico & Irmao

Kurytyba

Avenida Luiz Xavier 3

poleca

Meble wszelkiego rodzaju

z własnej fabryki

jako to bufety, stoły, krzesła łóżka, materacy i t. d.

po cenach najniższych

Kazimierz Mitczuk

Chirurg-Dentysta

Kurytyba

Avenida Luiz Xavier 26

Godziny przyjęć od 8 rano do 5 wieczorem.

Kupiectwu do wiadomości

że utrzymujemy

Biuro spedycyjne w Porto Amazonas

które zajmuje się wyłącznie Ekspedjowaniem, Depozytowaniem, Asygnatjami i Zamówieniami wszelkiego rodzaju. (Despachos, Commissões, Consignações).

Posiadamy obszerne magazyny dla przyjęcia na skład herva-matty i innych towarów. Zajmujemy się także ekspedycją drzewa budulcowego.

Jesteśmy zawsze na rozkazy Szan. Kupiectwa tak w Kurytybie jak i na prowincji

J. Damski & Irmão Porto Amazonas, Parana.

IDA HAAS

Dyplomowana akuszerka

Kurytyba

Rua Ratichiff N. 44

Casa das roupas feitas

Franciszek Frischmann

Kurytyba

Rua 1 de Março, 1

Gotowe ubrania

korte kasemiras

Wielki sortyment ubrań różnych kolorów.

Wielki sortyment sukna i dodatki dla krawców po cenach najniższych

Alfaiataria e Camisaria de 1a ordem.

SZEWIECTWO „CENTRAL"

poleca w wielkim wyborze

— obuwie —

doskonale i mocno zrobione dla panów, pań i dzieci po cenach jaknajniższych.

MIGUEL SIMAO ATAB

Kurytyba — Travesa Zacharias N. 1

blizko polskiego składu nasion p. Nikodema.

Wielki Sklep Polski

Marcina Szyndy & Ska

Plac Tiradentes N. 19

ma zawsze na składzie: mąkę pszenną, żytnią i kukurydzianą, cukier, ryż, sól, śledzie, śliwki, rodzenki i konserwy owocowe.

Ma również najlepszą kawę mieloną z własnej fabryki.

Trunki krajowe i zagraniczne w najlepszych gatunkach

Kupuje produkta rolne jakoto: kukurydzę, fasolę, ziemniaki, masło, jaja, drzewo it.p.

SPRZEDAŻ NA KOLONJE HUTOWNA I DETALICZNA

CENY PRZYSTĘPNE

Posiada filja w Thomaz Coelho i Araukarji

„A VENCEDORA"

Fabryka karmelków i cukierków różnego gatunku, tańszych i droższych owiniętych w papier (»ballas«), malinowych, kokosowych, miętowych, cytrynowych, ananasowych, truskawowych, bananowych i mlecznych.

Prócz tych mam jeszcze inne gatunki specyalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych.

Uprasza Sz. Rodaków o łaskawe przekonanie się o tem, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie.

Franciszek Lachowski.

CORITIBA — Rua Cabral Nr. 53 — PARANA.

Fabryka cukierków

„AURORA"

Józefa Krull.

Wyrabia cukierki w najlepszych gatunkach i karmele owinięte w papier („ballas") we wszystkich odmianach.

Ulica Martim Affonso nr. 16.

Kurytyba — Paraná — Brasil

Vniliny i farby niemieckie

Marki BAYER

do farbowania zwłaszcza wyblakłych rzeczy, w paczkach z drobnemi wskazówkami i w skrzynkach po 1 kilu, we wszelkich kolorach, jakoteż farby anilinowe do kapeluszy, skór, wytworów roślinnych i napojów.

Wszelkie preparaty Bayera

jak Cafiaspirina, Phenaspirina, Butolan, Helmitol i t. d.

Bardzo piękne i tanie OZDOBY DO PRZYPINANIA jako to: Pająki, chrabaszcze, motylki, kwiaty i t. p.

CARLOS LUHM

Rua Riachuer 52 — Curityba — Parana — Brasil

Dr. Antoni Rydygier (Ruediger)

Kurytyba

Prof. Dr. Antoni Rydygier (Ruediger) specjalista w chirurgji, chorobach kobiecych i dróg moczowych.

Przyjmuje w swej nowo urządzonej klinice chirurgicznej przy Avenida 7 de Setembro N 69 (narożnik rua Ratcliffe) od godz. 3 do 5.

Zbawienie Ludzkości

Wszystkie osoby, które zasłabną na grypę, powinny bez straty czasu zażywać **Peitoral Parauaense**, gdyż on uzdrowi je zupełnie i zabezpieczy od choroby płuc i organów oddechowych.

Pigułki regulujące Dra Wiktora

są szybko uspokajającym środkiem dla pań i panien, które cierpią na kolki i inne niedomagania podczas miesięcznych perjodów.

Są do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.

Mieczysław Gosławski

Chirurg-Dentysta

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyki.

Wyjmowania i leczenia zębów bez bólu.

Od 8 do 11 i od 1 do 7

Rua Dezembargador Motta N. 6

Dr. Mirosław Szeligowski

Były asystent klinik europejskich

Lekarz i operator

DOKONUJE WSZELKICH OPERACYI CHIRURGICZNYCH I KOBIECYCH

Leczy podług najnowszych sposobów. Bada za pomocą promieni Roentgena.

Posiada własną pracownię do badań mikroskopowych i badań krwi na choroby ukryte.

Chorych zamiejscowych przyjmuje na lezenie w swej linice.

Rua São Francisco Kurytyba — n. 25

CASA IDEAL

ALBERTO C. ELIAS

CURITYBA

rua Jose Bónifacio N. 9 (w pobliżu katedry)

Skład mieści się w tym samym domu jak dawniej obok rzeźni Garmatra

FILIA: ua 15 de Novembro N. 31

Ogromny wybór obuwia

wszelkiego rodzaju po cenach najniższych

Kalosze Wykonane na wzór trzewików do sznurowania BARDZO PRAKTYCZNE I ELEGANCKIE

„A BRANDINA"

Bacia Sobania

Przy ulicy Lamenha Lins N. 3

KURYTYBA, PARANA

Fabryka karmelków i doskonałych bombonów.

Specjalista w wyrobie znakomitych cukierków: cytrynowych, malinowych, pomarańczowych, mandarynkowych, wiśniowych, z abszaxi, miętowych, anyżowych, bananowych, gruszkowych, brzoskwiniowych, jabłczanych, malinowych, kokosowych, czekoladowych, migdałowych, mleka, jaj, amendoim (mindui), nadziewanych marmeladą, masą migdałową i kokosową, tudzież rozmaitych innych.

Gatunki specjalne: »Almofadinhas«, »Bellezinhas«, »Douradinhas« »Fructas Acidas«.

Wyrób staranny. Ceny bez konkurencji!

Polska fabryka makaronu i kawy

Sao Miguel

FIRMY GONTARSKI I SKA

Kurytyba Ulica Iguassu N. 246

Telefon N. 489 Skrzynka pocztowa 278

Poleca swoje wyroby w najlepszym gatunku

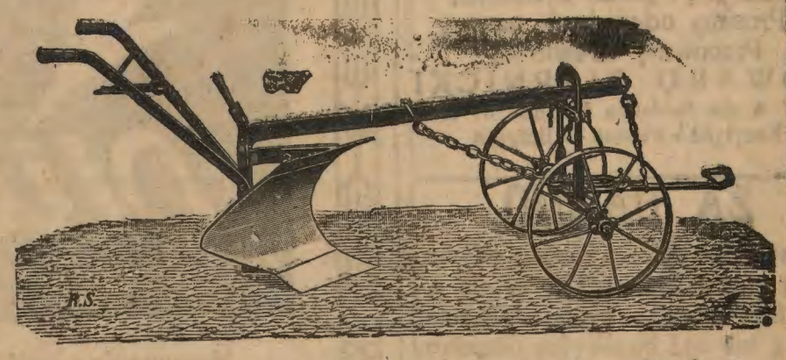

Na nadchodzący czas sadzenia!

Otrzymaliśmy znowu kompletny sortyment żelaznych

Pługow stalowych

Systemu „Sack" oraz innych narzędzi rolniczych, które sprzedajemy po zniżonych cenach

Jose Hauer Junior & Cia.

Curityba — Rua 15 de Novembro N. 44

Actolit-Magnetine

rejestrowany

usuwa bez powstrzymania ruchu

Osad

znajdujący się w kotłach lub innych naczyniach żelaznych i odnawia je zupełnie. Środek tyn zdobył sobie uznanie pierwszorzędnych fabryk i firm i jest przez nie stale w używany. Żądać prospekty.

Fabryka produktów chemicznych Guthorme Goldschmidt

Kurytyba, Caixa postal 372.

Do twierdzy Petropawłowskiej, zrozumiano! Tak jest, powtarzam raz jeszcze, księżnę Zubow należy odstawić do twierdzy Petropawłowskiej.

— Do usług, wasza ekscelencyo! — zawołał sekretarz dygocąc — do usług; w razie znalezienia, aresztować i odstawić do twierdzy Petropawłowskiej.

ROZDZIAŁ 102.

Na lodzie Newy.

Północ wybiła, gdy Tacyanna wypadła z domu męża, z domu, w którym spodziewała się zaznać najwyższego szczęścia.

Runęło szczęście, zrujnował się byt, rozpacz popchnęła nieszczęśliwą naprzód, coraz dalej i dalej, poganiała ją jak batem bezlitosnym.

Przez całą godzinę Tacyanna nie wiedziała, dokąd idzie, nie zdawała sobie wogóle sprawy ze swoich myśli i uczuć. Biegła, bo czuła, że niepowinna była zostać na miejscu, bo chciała jaknajdalej odejść od domu, w którym Leon odepchnął ją od siebie.

W istocie, Tacyanna podobną była do obłąkanej.

Ale nie straciła zmysłów; z nieubłaganą jasnością wspomnienia powracały jej zawsze. Wszystko, co przeżyła w dniu ubiegłym ukazało się jej częścią w miłych, częścią w okropnych obrazach. Czuła się raz jeszcze przeniesioną do domu księżnej Malakow, widziała się przed zwierciadłem, gdy kładziono jej wieniec ślubny na głowę.

A potem przyszedł Leon, odprowadził ją do powozu i pojechał z nią do soboru, a później słyszała Tacyanna jeszcze raz słowa księdza metropolity, który ją połączył z Leonem.

— Dzieci światła!

Czyliż nie tak nazwał ich metropolita, czy nie dowodził, że są dziećmi światła i będą szczęśliwi?

Ha, ha, dzieci światła. Dzieckiem ciemności stała się Tacyanna, nieprzejrzanej ciemności, mogącej być jedynie przedsionkiem grobu.

Tacyanna czuła się przeniesioną napowrót do wspaniale urządzonej sypialni, która miała być jej komnatą małżeńską.

I oto stoi przed nią Leon — ach, jak szpetnie twarz mu się zmieniła. Nie, nie —to nie był Leon, to był ktoś inny, obcy człowiek, zmieniony w tygrysa.

Czyliż jego ręce nie ściskały jej za gardło, czy nie wpatrywał się w nią krwawemi oczyma, tak wrogo, jak gdyby chciał ją zabić?

A potem—potem poszła, potem uciekła wśród nocy.

Noc była przejmująco zimna.

W ostatnich godzinach spadł śnieg, a biała jedwabna suknia ślubna, ukrywająca prześliczne kształty Tacyanny, mało ją niezawodnie chroniła przed zimnem.

Pantofelki atłasowe, jakie miała na nogach, w pięć minut przeszły na wskróś wilgocią, a ponieważ Tacyanna nie wybierała drogi, przeto, idąc brzegiem Newy, zapadała nieraz w śniegu aż po kolana.

Ale nie zwracała na to uwagi, byłaby również obojętnie, również spokojnie przeszła przez rozpalone żelazo.

Wogóle zatraciła wszelką świadomość fizyczną, żyła jeszcze tylko moralnie, nerwy ją podniecały, mózg pracował — to wszystko.

Naturalnie nie mogło się obyć bez tego, ażeby ukazanie się Tacyanny nie zwróciło czyjej uwagi. Gdzieżby na kuli ziemskiej znalazło się miejsce, ażeby tak zachwycająco piękna, młoda istota, ubrana w suknię jedwabną. przystrojoną cennemi koronkami, błąkała się wśród nocy po śniegu i lodzie.

Brano ją za maskę, powracającą z jakiegoś balu, maskę, która zapomniała przykryć twarz zasłoną.

Starzy i młodzi panowie otoczyli wkrótce Tacyannę, jak ćmy światło. Szeptano jej niegodziwe rzeczy do ucha, czyniono jej najnędzniejsze propozycje, ona jednak nie odczuwała wstydu, jaki jej robiono, zobojętniała bowiem na wszystko, co nosiło nazwę życia.

— Ślicznotko, pst, aniołeczku — wołał jakiś stary urwisz, powracający widocznie z klubu, gdyż pod miękkiem futrem, które mu się otwierało na przodzie, miał ubranie frakowe — może byś poszła ze mną? Zjemy dobrą kolacyjkę, a potem...

Ale gdy Tacyanna spojrzała mu w oczy, cofnął się i zawołał wzburzony:

— Waryatka, tego jeszcze brakowało!

Poczem nacisnął cylinder głęboko na czoło i co żywo poszedł swoją drogą.

W ten sposób rozpacz, która aż nadto wyraźnie tryskała z oczu i z rysów twarzy Tacyanny, była jej obroną.

Bez wielkich przygód dotarła nad brzeg Newy, tam, gdzie rzeka płynie już za miastem.

Wprawdzie niejeden z policjantów widział ją i zdziwiony kręcił głową, że jed-

Daruj pan, że używam tak ostrego wyrażenia, może jest niestosowne, ale niezawodnie trafne. No, a czy księżna Malakow wiedziała o tem, że pan prowadzisz do ołtarza nie księżniczkę z książęcego domu, lecz inną osobę?

— Tak jest, wiedziała.

— Pan jej tego nie masz za złe?

— Wcale nie. Rzadki wypadek zrządził, że ta sama Tacyanna, ktorą zaślubiłem wczoraj, była osobą, którą kochałem już oddawna, która jednak wskutek niezwykłego nieporozumienia została mi odebraną.

— Dobrze, bardzo dobrze — mów pan dalej.

— Właściwie, to wszystko, co miałem do powiedzenia—rzekł Leon z wahaniem, spostrzegłszy podstęp, wpadłem w gniew szalony i jąłem robić mojej biednej, młodej żonie, straszne wymówki.

Ona zniosła je z godnością i dumą, poczem wybiegła z pokoju i gdzieś znikła.

— I pan dałeś jej wybiedz, nie starałeś się ją nawet powstrzymać?

— Owszem, pobiegłem za nią, wołałem, błagałem, zaklinałem, ażeby powróciła, ale wszystko na nic się zdało, było już zapóźno, znikła w ciemnościach nocy.

— Scena ta odbyła się, przypuśćmy, o godzinie jedenastej. Czy tak?

— Tak, ekscelencjo, Tacyanna opuściła mój dom około północy.

— Jak była ubraną?

— Miała na sobie białą suknię jedwabną z koronkami brukselskiemi.

— Czy zdjęła poprzednio welon i wieniec ślubny?

Leon drgnął na wspomnienie welonu i wieńca, nad którymi całą noc przesiedział jak obłąkany. Odrzekł więc s-łumionym głosem:

— Tak jest, welon i wieniec zostały u mnie,

— Czy miała jeszcze atłasowe trzewiki, w którychszła do ślubu?

— Tak jest, były to delikatne, białe, jedwabne trzewiki.

— I w nich wyszła na śnieg?—zawołał Trepow, kręcąc głową.

— Tak jest, na śnieg i błoto, było to szaleństwo rozpaczy.

— Czy miała pieniądze przy sobie?

— Może, ale ja o tem napewno nie wiem.

— No, a ozdoby cenne?

— O tak, ozdoby miała. Kosztowną broszę brylantową, którą otrzymała w podarunku na krótko przed ślubem od księżnej Malakow, a na szyi siedm sznurów pereł ofiarowanych jej przezemnie

Trepow robił sobie notatki na leżącym przed nim papierze.

— Czy pan posiadasz portret swojej małżonki?

— Fotografię jej noszę przy sobie.

— Zechciej mi ją pan powierzyć do pewnego czasu.

Leon wyciągnął elegancki portfel safianowy i wyjął zeń gabinetową fotografię Tacyanny.

— Służę panu — rzekł, podając fotografię Trepowowi—oto fotografia. Proszę jednak o zwrot tej fotografji, za żadną bowiem cenę nie chciałbym się jej pozbyć.

— Zwrócę ją panu najniezawodniej — rzekł Trepow, wpatrując się z przyjemnością w rysy pięknej Tacyanny.

Teraz spojrzał na zegarek.

— A więc opuściła dom o północy—powtórzył, mówiąc raczej sam do siebie, niż do młodego księcia — teraz siódma, a więc upłynęło całe siedm godzin, a w ciągu siedmiu godzin dużo zajść może.

Musimy się jednak przedewszystkiem upewnić, daruj, książę, jeżeli ci sprawię ból temi słowami, trzeba jednak wszystko powiedzieć—musimy się upewnić, czy nie znaleziono tej nocy jakiej samobójczyni, której rysopis zgadzałby się z pańską małżonką.

Trepow nacisnął dzwonek elektryczny i po chwili wszedł urzędnik.

— Czy protokoły, sporządzone tej nocy w pojedyńczych częściach i cyrkułach miasta, już nadeszły?

— Nadeszły, ekscelenc-o.

— Uporządkowane?

— Tak jest, ekscelencjo.

— Proszę je tu przynieść.

Urzędnik wyszedł.

— W ten sposób dowiaduję się co dzień o siódmej rano, co zaszło przez noc w Petersburgu. O najmniejszym wypadku, o najdrobniejszem zdarzeniu otrzymuję dokładną wiadomość.

Jeżeli znaleziono pańską małżonkę tej nocy żywą lub umarłą na ulicach Petersburga, to w tych raportach, jakie otrzymam za chwilę, będzie o tem mowa niezawodnie.

Sekretarz zjawił się powtórnie z dość grubą teką raportów, położył ją na biurku policmajstra i wyszedł.

Trepow zaczął szperać w aktach.

Minęło dziesięć strasznych minut, które Leon spędził w oczekiwaniu i trwodze.

Ach, w tych okropnych aktach mogło

KONRAD JOTEMSKI.

W przededniu ofensywy

(Ciąg dalszy)

Chciałby ugościć żołnierza, ale prócz herbaty i suchego chleba nic zaofiarować nie może. Estera czy Rachela na tapczanie zaściela czystą pościel i dyskretnie usuwa się w cień. Ze zdziwieniem widzi, że Leszek zamiast spać wychodzi przed dom na pustą, nawpół wiejską ulicę.

Cicho.., Cisza, jaka zapanowuje w tych stronach z nadejściem nocy, jest charakterystyczną. Czasami przejdzie szybko kobieta, ogląda się bojaźliwie; ciężko stąpa spracowany mieszczuch; pogwizdując, niedbale zdąża na kwaterę lub randkę żołnierz, ale ponad wszystko wybija się wielotonowy, daleki, smutny psi koncert. Jaki taki czworonóg, z wieczora wspomniawszy sobie smaczną strawę spożywaną onegdaj — zawyje przeciągle, w odpowiedzi odezwie się drugi, trzeci, dziesiąty; lekki wiatr przyniesie z sąsiedniego sioła takiż psi odzew i leci on tak z wieczorną ciszą od sioła do sioła, od sioła do miasta przez całą Ukrainę — jak długa i szeroka..

Dziwny to kraj, ta dawna Rosja. Przestrzenie, swą wielkością nie ustępujące Sacharze, ludzie tacy odmienni... Co się kryje pod powłoką trosk codziennych, jakim życiem pulsuje rosyjska wieś, jak oddycha miasto? Jakie bogactwo i nędzą, bezwład i siła— sąsiadują obok siebie?

Jakżeż odmiennym jest spokój polskiej wsi, zakłócany jeno rechotem żabim, od tej ciszy grobowej, nizanej przeciągłem wyciemi „Dusza ludzka wówczas wywraca się na mice" (na iznanku), mówią Moskale. Faktycznie obcemu przybyszowi straszno się robi i tęskno do domu, — aby dalej od tych ludzi, od ich spraw ponurych i krwawych, — budzi się pragnienie, aby prędzej dzień nadszedł, bo—śmieszne były te załogi naszej 10 żołnierzy w kilkutysięcznem miasteczku o ludności jeśli nie wrogiej, to obojętnej.

X.

Popołudniu następnego dnia stanął Leszek w Niemirowie. Miasteczko — jak to zwykle na Podolu; ale nad bystrą rzeką, otoczony parkiem, był położony prześliczny pałac do rewolucji — własność książęcej rodziny Szczerbatowych, obok olbrzymi kompleks murów gorzelni.

Niemirów... Ile smutnych wspomnień przywodzi na myśl ta nazwa! Tu w kwietniu r. 1918 kwaterował 7 pułk ułanów pod dowództwem pułk. Kuncmana, który dnia 14 tegoż miesiąca zginął wraz ze swym ordynansem pod wsią Kanawą, zastrzelony przez zrewoltowanych, okolicznych chłopów.

Właściwie z 7 pułku stały tu: 2 szwadron pod rotm. Niepokojczyckim, 3 szwadr. pod rotm. Romiszewskim i 4 szwadr. bez 1-go plutonu. Jak mogli ci dzielni oficerowie i żołnierze zaufać, po odparciu kilku ataków, wzburzonym, spragnionym krwi i łupów bandom podstępnego chłopstwa ukraińskiego? I jakżeż ciężko przypłacili tę ufność: wysoka mogiła kryje w sobie kości 48 ułanów, a resztę, w tem przeszło 30 rannych, zbitych i ograbionych wydano w Bracławiu w ręce wojsk austro-węgierskich Chłopstwo miejscowe nic nie zapomniało i jak w 1863 roku oddawało „paniw" w ręce Moskali — za nagrodą w karbowańcach lub za sztof wódki, tak teraz czynili to samo przez wrodzoną nienawiść dla swych rzekomych gnębicieli.

Jednak bodajże najważniejszym powodem owej nienawiści było zrozumienie znacznie wyższej kultury u Polaków, a cham wszystko przebaczy, ale nie pogodzi się nigdy ze swą niższością umysłową, tembardziej, mając możność zatarcia w ten lub inny sposób niekorzystnego stosunku, chociażby to zatarcie mogło być dokonane tylko krwią...

Co zyskała Ukraina, a raczej jej ówcześni prowodyrzy, na zdławieniu formacji polskich na jej terenach? Ilu Ukraińców tuła się na obczyźnie, czekając możności powrotu do własnej ojczyzny.

Temi myślami zajęty wsiadł Leszek bez chwili zastanowienia na okazyjnie trafiającą się podwodę i ruszył ku końcowemu etapowi swej podróży, którym była wieś Samczyńce, gdzie stał I bataljon.

Woźnica młody, tęgi, wesoły chłop — nazwiskiem Grześ — dużo gadał po ukraińsku, obrazował miejscowe stosunki, utyskiwał na ciągłe zmiany władzy:

— Bo widzi pan — jest taki dziś Polacy, wczoraj bolszewicy, parę miesięcy wstecz — ukraińcy, potem oddział Maruśki Łochmatoj, za tydzień przyjdzie może Denikin, albo nawet francuzy i jakieś tam negry.

— No, a wybyście kogo wolili? Chyba nie bolszewików? — zapytał Leszek, podzielając trafność uwagi Grzesia.

— A-a-a! Nam wszystko jedno. Niechajby nawet bolszewiki, aby spokój był, jakiś stały rząd, aby można było kupić, co w domu potrzeba, a to już parę tygodni bez soli żyjemy. Jak wesi nie dadzą to jak świnia żresz — ludzie chorują...

— Wierzę, że wolelibyście bolszewików. Oni wam ziemi nie odbiorą, dworskiej ziemi..

— A choć będzie i nie bolszewik, to też nie od ierze, niech sprobujel..— Tu parobczak wyciągnął swe muskularne ramiona, jakby mówiąc: „Patrz, takich jak ja jest na wsi miljony, któż nam chłopom poradzi"? Potem w zamyśleniu dodał:

— Cóż z tego, że ziemi, kiedy uprawić niema czem? Są na wsi bogacze, to tym dobrze, a biednemu i teraz niewiele się zmieniło...

— A ileż ziemi wy macie i jak się wam powodzi, bo, widzę, konie macie tęgie!

— Ziemi starczy, konie dobre.. A ja i kilka jeszcze rodzin, to my właściwie Polaki, rzymskie katolikl — powiedział z odcieniem dumy w głosie.— Przed kilkunastu laty sporo rodzin wyemigrowało z pod Krakowa, ale otoczeni »ruskimi« prędko się zruszczyli. Młodsze pokolenie po polsku już nie mówi...

Droga prowadziła między górami i dołami, tu i tam czerwieniły się w łunie zachodu małe laski liściaste; płomienna tarcza słońca opuszczała się coraz niżej i coraz szybciej. Pustka była wokół i teraz dopiero Leszek przypomniał sobie, że przecież zaledwie dwa lata wstecz okoliczni chłopi mordowali panów-legjonistów... Mocniej tedy ujął kolkę Nagana, ale pyzata, rumiana twarz Grzesia nie okazywała żadnych dwuznacznych myśli.

W pewnym momencie spotkali ciągnące w przeciwną stronę tabory, a przy nich grupy z rosyjska mundurowanych żołnierzy. Byli to Ukraińcy z brygad, które na początku ofensywy przeszły na stronę Polaków i teraz przechodziły na tyły armji celem reorganizacji.

Smutne to było. zafrasowanej na krytych wozach wieźli z sobą dużo kobiet, samowarów i.. maszyn do szycia.

Woźnica, złośliwa bestja, wszak płynęła w nim mazurska krew, zagadnął z głupia frant:

— Oni pomagają Polakom, prawda? To pan powinien ich znać i pewnie wie, czy w ukraińskiej armji odznaką oficerskiej rangi jest — maszyna Singera?

Już po ciemku z turkotem wjechali w kręte uliczki sioła i, rozpytując o drogę, posterunki alarmowe, dotarli do kwater kompanji.

...Radość i pijatyka trwały długo, aż pierwsze kury przypomniały, że noc jest krótka i wyspać się trzeba.

X.

Samczyńce od pierwszej chwili wydały się Leszkowi dziwnie bliskie i swojskie. Wrażenie to spotęgowała nazajutrz Duniasza. Tak miała na imię, ale ono było obojętne, grunt — że dziewczyna była śliczna jak malowanie. Zdawało się, że ukraińska krew i rasa dały z siebie Duni wszystko, co miały najlepszego. Czarne, przepyszne oczy, brwi — jak malowane węglem, warkocze — niżej pasa, ściągła, śniada twarz barwiona rumieńcem, małe zlekka uchylone usteczka — wprost dziw, że się taka tutaj uchowała... A kiedy do wyżej wymienionych zalet dodało się zwinną figurkę, o bajecznej linji nóżki i umiejętność zachowania form światowych, nabytą prawdopodobnie przez dłuższe obcowanie w towarzystwie ludzi wyższej kultury — nie dziw było nikomu, że połowa kompanji pod różnemi pozorami stale kręciła się koło domu zamieszkiwanego przez Duniaszę, że sam dowódca kompanji kiedyś w poufnej rozmowie proponował zastępcy Leszka, aby przeniósł się na inną kwaterę..

Ale sierżant Bronisławski medytował długo: jakto odpowiedzieć odmownie, a porucznika nie obrazić, aż wreszcie zdobył się na genjalne wyjście: Przewrócił oczy żałośnie do góry, westchnął głęboko, jak koń nad pustym żłobem i wyznał:

— Panie poruczniku, ani rusz nie mogę, bo... zakochałem się w Duni. Pan porucznik wie, że na to nijakiego lekarstwa nima... Ale jak pan porucznik rozkazuje... — dodał chytrze.

Porucznik prawdopodobnie tylko dlatego nie »rozkazał«, że intencja była aż nadto przejrzysta i zawdzięczając temu Leszek mógł Duniaszę poznać. Dowiedział się o niej wielu ciekawych rzeczy. A więc, że Dunia, jako sierota, była wychowywaną przez księżnę Szczerbatowową, że pełniła u niej funkcje niby garderobianej, niby panny do towarzystwa, a kiedy księżna życiem przypłaciła hasło „Ziemia i Wola" — Duniaszy, jako „swojej", pozwolono powrócić do dziadków, samotnie gospodarujących w Samczyńcach.

Wprawdzie wioskowa fama głosiła, że umożliwił jej powrót pewien przywódca zrewoltowanej czerni, że chronił ją i bronił przed zakusami innych, dla siebie tylko rezerwując prawo pierwszego uszczknięcia tego cudnego kwiatuszka, ale pewnego dnia zeszedł (rzecz zwykła w tych stronach!) ze świata nagłą, a nie spodziewaną śmiercią i tak oto ocalała dziewiczość Duniaszy. Czy była ona obojętną względem swego protektora — fama milczy, natomiast wszyscy ją uważali poniekąd za „wdowę".

Dobrze jej było z owym nimbem niby wdowieństwa i w zacisznej chatynce wyczekiwała swego »oczekiwanego-pożądanego«...

Chatynka ta, przylepiona u zbocza jaru, w dole którego płynęła rzeczułka, dachem swym równała się z powierzchnią drogi, po której codzień pędzono stada i turkotały liczne fury.

Obecność młodej dziewczyny poznać można było po obszernym ogródku kwiatowym, w którym prócz pospolitych wiejskich kwiatów rosły róże sztamowe, lewkonje i cynje. Firaneczki w oknach, czystość bielonych ścian wskazywały na upodobania właścicielki

Jedną połowę izby zajmował Bronisławski i pisarz kompanijny, tu też umieścił się i Leszek. W drugiej części mieszkali starzy z wnuczką, tu gotowali sobie strawę i tu narzekali na niespodzianych gości, że wytrącili ich z dotychczasowego trybu życia, że są hardzi, krzykliwi, że każą się obsługiwać i w nieprzystojny sposób zaczepiają wnuczkę...

Sierżant Jastrzębiec grzecznie ich witał zgrabnem salutowaniem, nie żądał przyniesienia wody, lecz poprosił o dzbanek i sam przyniósł z jaru czystej, lodowo zimnej wody, wreszcie posłał przez żołnierza parę marek, prosząc o sprzedanie litra mleka.

Po powrocie od dowódcy kompanji zastał na stole gorące mleko, skibę świeżo upieczonego chleba i [illegible]

oyć przecież doniesienie, że Tacyannę znaleziono nieżywą!

Ale po dziesięciu minutach Trepow położył akta i rzekł:

— Nic, kochany książę, niema nic. Protokóły nie wspominają ani słówkiem o pańskiej małżonce.

— Tak, ale czy ekscelencja przypuszczasz—zapytał Leon z westchnieniem ulgi — że jest to dowodem, iż Tacyanna nie dopuściła się samobójstwa tej nocy?

— Zapewne, kochany książę — odparł Trepow, poprawiając wąsa z zadowoleniem — na to pytanie trudno dać odpowiedź.

Jeżeli ktoś dopuści się samobójstwa tak, że trup zostaje na miejscu, np. jeżeli się struje, zastrzeli, oknem wyskoczy, wtedy mnie donoszą o tem nazajutrz z rana, o ile samobójstwo nastąpiło w nocy.

Ale przypuśćmy, że pańska żona rzuciła się do rzeki. Rzeka jest wprawdzie zamarzniętą, ale są jednak miejsca na Newie, na których lód jest tak cienki, że człowiek musi się zapaść pod lód, w takich razach o wiadomość trudno.

Zwłoki leżą na dnie rzeki, lub znajdują się pod lodem, — wypływają dopiero z biegiem czasu, a nawet bywa tak, że znikają na zawsze.

— O Boże, — jęknął Leon — co za okropny obraz, jaka straszna niepewność.

— Jesteś pan mężczyzną, kochany książę, sądzę więc, że nerwy pańskie wszystko znieść potrafią. Zresztą nie obawiam się, że tak się stało.

Spostrzeżono by ją na moście, widzianoby ją niezawodnie. Teraz szczególniej Petersburg jest pilnie strzeżony. Moi pomocnicy są wszędzie i z pewnością nie uszłoby ich uwagi, gdyby jaka osoba, do tego na biało ubrana, miała się rzucić z mostu.

O wiele byłoby trudniej sprawdzić wypadek, gdyby pańskiej żonie przyszło do głowy udać się za miasto i rzucić się do rzeki w okolicy Petersburga. Tam jej, samobójstwo mogłoby nie mieć świadków

Leon pochylił głowę na piersi, grube łzy stanęły mu w oczach.

Nagle podniósł głowę do góry, a mocne postanowienie błysnęło w oczach jego.

— Nie, ekscelencyo, — zawołał — moja żona nie skończyła w ten sposób. Tacyanna wogóle nie odebrałaby sobie życia. Takiem też jest zdanie i księżnej Malakow.

— Na czemże się opiera to zdanie, jeżeli spytać wolno?

— Księżna Malakow wytłumaczyła mi bardzo trafnie, że młoda kobieta prędzej nie odbierze sobie życia, aż oczyści swoją cześć, na którą ktoś rzucił potwarz hańbiącą. I Tacyanna musi pragnąć bezwątpienia oczyścić się w moich oczach zupełnie.

— Istotnie, pogląd dość uzasadnionyj— odparł Trepow—jakkolwiek nieco idealistyczny. Jednakże, jeżeli przypuścimy, że Tacyanna nie dopuściła się samobójstwa, czego panu z całego serca życzę, to rozważmy, co mogła ona uczynić?

Do domu księżnej Malakow nie powróciła, co byłoby rzeczą najnaturalniejszą— ciągnął Trepow, licząc na palcach pojedyńcze prawdopodobieństwa.

— Nie, nie wróciła do księżnej Malakom—odparł Leon.

— A czy pańska małżonka posiada innych krewnych w Petersburgu? O ile mi wiadomo, wszyscy członkowie rodziny Malakow mieszkają we własnych dobrach, a więc po za obrębem miasta.

— Daruje ekscelencja—przerwał Leon ale proszę sobie przypomnieć, że Tacyanna wcale nie jest księżniczką Malakow, przeto nigdyby się nie zwróciła do tych krewnych. Ci ostatni są jej bardzo mało znani, poznała ich dopiero podczas uroczystości weselnych.

— Ach, prawda, prawda—nie mogła się zwrócić do rodziny Malakowów, ale może do swoich krewnych. Czy Tacyanna ma krewnych?

Leon zamyślił się i po chwili odrzekł:

— O ile wiem, posiada tylko ojca.

— Ach, ojca, no, widzisz pan, to może w bólu, w rozpaczy, zwróciła się do ojca?

— Nie przypuszczam i wątpię bardzo, ażeby tak było, gdyż...

— Dlaczego zawahałeś się książę?

— Gdyż ona sama nie wie, gdzie się znajduje jej ojciec. Nie, napewno nie zna miejsca jego pobytu, bo ostatniemi czasy wcale się z nim nie widywała.

— Do jakiej rodziny należy Tacyanna? — badał Trepow.

— Panie naczelniku—odparł młody książę stłumionym głosem — dałeś mi pan przed tem solenne zapewnienie, że zachowasz zupełnie przy sobie to, o czem mówimy ze sobą.

— Ależ to naturalne, mój książę; niech się panu zdaje, że siedzisz wobec spowiednika; czy przyszłaby panu myśl wtedy, że człowiek ten mógłby zdradzić tajemnicę spowiedzi?

Niech pan przypuści, że pan powierza lekarzowi sekretną chorobę; pewno nie

przyjdzie panu na myśl, że ten doktór dopuści się niedyskrecji względem pana.

O wiele tedy lepszym do sekretu, aniżeli spowiednik i lekarz, musi być naczelnik policji petersburgskiej. Musi być lepszym, o ile chce się utrwalić na swoim stanowisku.

Ach, Boże drogi, co by to było, gdybym miał mówić o wszystkiem, o czem się tu opowiada w tym gabinecie! Nie! Możesz mi pan spokojnie powiedzieć, do jakiej rodziny należy faktycznie pańska małżonka, i bądź przekonany, że będę milczał.

— Otóż — rzekł Leon — prawdziwem nazwiskiem mojej żony—nazwiskiem panieńskiem, jest — Tacyanna Gapon!

W tej chwili Trepow musiał zacisnąć usta, ażeby nie wydać okrzyku.

Nazwisko Gapon podziałało na »gradonaczelnika«, jak czerwona płachta na hiszpańskiego byka, jak świst bata, jakgdyby go ktoś dotknął drutem elektrycznym.

Gapon! — Toż to było nazwisko, przed którem drżeli wszyscy dostojnicy w Rosji, a policja rosyjska nie miała zadania większego i bardziej doniosłego, jak możliwie najrychlej uczynić nieszkodliwym tego człowieka, który poważył się objawić ludowi, że czas już upomnieć się o wolność, o prawa i przywileje!

I oto córka tego człowieka była księżną Zubow, uchodziła za córkę księżnej Malakow!

Ach, czarna to była tajemnica i Trepow postanowił ją wyzyskać odpowiednio.

Jedną tylko sekundę trwało pomięszanie policjanta, poczem znowu opanował rysy swojej twarzy.

— Jakto, Tacyanna Gapon! — zawołał — córka popa Gapona? — Czy nie nazywano ją dawniej różą z Kołpina?

No, to bardzo jest rzeczą zrozumiałą żeś książę pokochał to dziewczę i że jeszcze ją kochasz, wszak to piękność nad pięknościami!

Możesz więc pan zupełnie polegać na mnie, uczynię wszystko, ażeby możliwie najprędzej powrócić w objęcia pańskie jego małżonkę, oto moja ręka!

Leon pochwycił wyciągniętą rękę Trepowa.

— Panie naczelniku — zawołał—pomóż zrozpaczonemu człowiekowi, który musiałby sam uczynić zamach na własne życie, gdyby istotnie musiał się pozbyć żony, gdyż wtedy sam przecie musiałbym sobie przypisać winę śmierci Tacyanny.

— Nie zapatrujmy się tak czarno na rzeczy, kochany książę — zawołał policjant—przekonaliśmy się przecie z raportów nocy dzisiejszej, że o samobójstwie Tacyanny do tej chwili nic nie słychać.

To też nie traćmy nadziei.

Idź pan z Bogiem, a resztę pozostaw mnie.

— Dziękuję, serdecznie dziękuję ekscelencyi, nigdy nie zapomnę przysługi, jaką mi pan wyświadczasz, nigdy nie wyjdzie mi z pamięci życzliwość, z jaką mnie pan przyjąłeś. I kiedyż mogę spodziewać się wiadomości?

— Natychmiast, gdy wpadniemy na ślady, zawiadomię pana.

— Do widzenia, do widzenia ekscelencyo!

— Z Bogiem, młody mój przyjacielu, pańska sprawa jest moją, polegaj pan na mnie.

Drzwi zamknęły się za Leonem, Trepow »gradonaczelnik« petersburgski został sam jeden.

Jak głodny wilk na ofiarę, tak on rzucił się teraz na dzwonek elektryczny i zadzwonił.

Sekretarz naczelnika bez tchu prawie wpadł do pokoju.

— Do usług, ekscelencyo, co się stało?

— Rzecz niezmiernej wagi! — zawołał Trepow, a uśmiech tryumfu zaigrał mu na twarzy — daj pan natychmiast sygnał alarmu tak, ażeby wszyscy moi podwładni petersburscy byli na nogach.

— Jakiej treści mam wydać rozkaz?

— Dzisiejszej nocy — odparł Trepow podniesionym głosem — piękna, młoda kobieta, imieniem Tacyanna, którą wczoraj zaślubił książę Leon Zubow, oddaliła się o północy z domu swego męża.

Ubraną była w białą jedwabną suknię z koronkami brukselskiemi, w białe atłasowe trzewiki, miała na sobie siedm sznurów pereł na szyi i ciemną branzoletkę brylantową.

Oto jest jej portret, trzeba go odbić natychmiast w kilkudziesięciu egzemplarzach, gdyż za kilka godzin wszyscy moi urzędnicy powinni go mieć w rękach.

W razie odnalezienia tej młodej kobiety, trzeba ją aresztować i odstawić do twierdzy Petropawłowskiej.

— Do twierdzy Petropawłowskiej? — księżnę Zubow? zawołał sekretarz, któremu się zdawało, że się przesłyszał.

— Ośle! — huknął Trepow — gdzie pan masz uszy, mówiłem chyba wyraźnie

---

obok swoje pieniędze. W obiad Dunia sza przyniosła mu ukraińskiego barszczu — „szczob paprobowały", jak powiedziała i dodała obchodząc:

— Pewnie będzie lepszy od tej czarnej, zamorskiej, fasoli, jedzonej przez żołnierzy. Pokazywali wczoraj rozgotowane robaki, które w niej były...

Leszka te dowody pamięci żencwały, kolegów jego niezmernie dziwiły Niby żartował, a w głosie przebijała zazdrość:

— Chyba jesteś czarodziej, albo wpadłeś w oko dziewczynce!

— Czarodziejem tym jest odrobina uprzejmości! — odparł miło połechtany. Tego dnia starannie się ogolił i dosyć długo w zamyśleniu patrzał w małe, pęknięte podczas katastrofy, lusterko.

Nazajutrz rano izba była czyściutko wymieciona, w miednicy stała woda, a na stole dwa prymitywne wazony z kwiatami Więc uważał za swój obowiązek osobiście podziękować gospodarzom i Duniaszy, przytem usłyszał od starych komplement!

— Żeby wszyscy polscy żołnierze byli tacy, nie doszłoby do rzezi w Niemirowie i kto wie, czy Petlura potrzebowałby siłą zaciągać rekrutów do swoich szeregów..

X

Późnym wieczorem siedząc na przyżbie marzył chłopak o Warszawie przypominał pannę Terenię, myślał o zapowiedzianym na jutrzejszy ranek wymarszu – na wschód – co wszystko nie przeszkadzało mu słuchać namiętnych kreli słowików i topić wzrok w lśniącej złotą łuską od topiącego się w niej księżyca, rzeczułce w jarze. Skąd płynie i dokąd? Czy do Bohu, a z tąd do morza? Do Czarnego Morza, które było dawniej granicą Rzplitej, po którem pływały czajki kozackie i galery tureckie, a na tych galerach jęczeli brańcy z Podola, Rusi Czerwonej i Białej..

Skrzypnęły drzwi i w białej, letniej sukience weszła Duniasza. Siadła obok i po dłuższej chwili milczenia, podczas której chłopak bezskutecznie usiłował skleić logiczny frazes, melodyjnym sopranem nawiązała rozmowę, a to tak łatwo, tak swobodnie, jakby się znali od wielu, wielu lat.

Opowiadała o swojem życiu, o pobycie w pałacu Niemirowskim, o tragicznym końcu księżnej, o rozgromie polskich ułanów... Siedziała tak blisko i tak ufnie, że przez jedną chwilę zaświtała mu myśl - czy nie objąć ją w pół i nie przytulić do siebie? W końcu już nawet nie słuchał tego, co doń mówiła: upajał się brzemieniem głosu, patrzał na jej usteczka i myślał, jakby to słodko było poczuć je na swoich wargach... A słowiki zanosiły się w upojeniu.. I pomimo tego, czy też dzięki nastrojowi, jaki umiała wytworzyć – nie odważył się.

(Później srodze się z niego śmieli koledzy, że „dziewczyna sama mu w ręce weszła, a on nic, inteligent-oferma.")

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WYLECZENIE INFLUENZY

Jedną zaledwie flaszeczką „Peitoralu de Angico Pelotense" — wyleczenie szybkie i gruntowne.

Jedynie z wdzięczności za niezmierne dobrodziejstwo otrzymane przez użycie lekarstwa przeciw kaszlowi, bronchitowi etc etc nazwanemu **Peitoral de Angico Pelotense** podaje do publicznej wiadomości skutki, jakie otrzymałem przy leczeniu uciążliwego kaszlu, spowodowanego poważną influenzą.

Po użyciu zaledwie jednej flaszeczki **Peitoralu de Angico Pelotense** zostałem szybko i radykalnie wyleczony. Dlatego radzę serdecznie wszystkim, którzy cierpią na bronchit, kaszel, zaziębienia i tem podobne choroby, aby z całem zaufaniem używali **„Peitoral de Angico Pelotense"**, a w krótkim czasie będą wyleczeni, błogosławiąc to cudowne lekarstwo. J ão Cedra.

Potwierdzam powyższe świadectwo. — Dr. E. L. Ferreira de Araujo
(firma legalizowana)
Pozwolenie N. 5 1 z 26 marca 1906

Główny skład: DROGARIA SEQUEIRA — Pelotas

Do nabycia w następujących drogeriach: **W Kurytybie:** Drogerje: Siegel Etzel, Minerva, Andre de Barros etc, **w Florianopolis:** Doepke Irmão, Raulino Horn, Rodolpho Pinto da Luz, Jose Christovam de Oliveira—**w Joinville** Henrique Jordan, etc, **w Paranagua:** Alberto Veiga, Cia etc

KRAWIECTWO
FRANCISZEK STRANSKY
Kurytyba
Avenida 7 de Setembro 40

poleca się do wykonania ubrań i płaszczy podług miary i gwarantuje za dobry krój i dobrą robotę przy nizkich cenach!

Pokój do wynajęcia
z utrzymaniem lub bez
Rua Cabral, 63 w Kurytybie

Tanio do sprzedania
2 nożne maszyny do szycia i haftowania, 1 ręczna maszyna do szycia, 1 gramofon i inne rzeczy. Rua Gonçalves Dia 46, Batel przy Seminarium.

Poszukuję mego stryja Pawła Suchańskiego, który przyjechał przed 28 laty z Galicji i ma przebywać na kolonji Panama w stanie Sta Catharina. Ktoby wiedział o nim lub o jego rodzinie lub oni sami, proszeni są dać znać nowo przybyłemu do Brazylji Walerjanowi Buciakowi, ao cuidado Martim Filho, Irati - Parana.

Szakier
położony w Quarteirao das Merces z nowym domem mieszkalnym, stajnią i bardzo wydatnym kamieniołomem (najbliższym miasta) do sprzedania przy korzystnych warunkach spłaty. Guilherme Hermes. Informacji udziela: Hossfeld, Praça 19 de Dezembro N 16 w Kurytybie

Poszukuję rodzinę Krzesińskich, która przed wojną wyjechała do Brazylji i która pochodzi ze ziemi Kaliskiej, powiat Stupiec, poczta Pyzdry ulica Rybitwa Ktoby wiedział o miejscu ich pobytu lub poszukiwani sami, niech nadeśle wiadomość pod adresem:

Mr. Stanley Kokałewski, 117 3 rd. street, San Francisco (California) U. S. A N rth-America.

Tanio! Tanio!

Wielki wybór kapeluszy po cenach fabrycznych sprzedaje się tylko w

22 **TINTURARIA SELECTA** 22
COMMENDADOR ARAUJO 22

Juljusza Szaji

gdzie równocześnie jest wielki magazyn ubrań nowych i używanych po cenach niewiarogodnie niskich.

Korzystajcie z okazji!

RUTYNOWANY KUPIEC

branży zbożowej i kolonjalnej, dobry książkowy i bankowiec, poznańczyk z wyższem wykształceniem, porucznik rez., lat 28 poszukuje posady od zaraz względnie 1 lutego b. r. w jakimkolwiek przedsiębiorstwie względnie na fazendzie.

Łaskawe zgłoszenia upraszam pod „Zdolny" do Ekspedycji niniejszego pisma.

JEDYNA OKAZJA!
MARYNARKI
używane po 5$000, 6$000 i 8$000
Farbiarnia Pavão
Kurytyba, r. Marechal Floriano Peixoto, 45